

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego
wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie
rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50,
kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesię-
cznie kop. 75.

Za odnośnienie do domu dopłaca
się miesięcznie kop. 5.

**Na prowincji i w Cesar-
stwie:** rocznie rs. 12, półrocznie
rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesię-
cznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie
rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez doda-
tku kop. 5; dodatek poranny
kop. 3.

Dziś:	Piotra i Pawła.	Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 41.
Wtorek:	Emiljanny P.	Zachód " 8-ej " 23.
Środa:	Teodoryka Kapł.	Długość dnia godzin " 16 " 42.
Czwartek:	Nawiedz. N. M. P.	Przybyło " 9 " 4.

KURIER WARSZAWSKI

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzi
stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kanter *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej
wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Wyszymira; jutro Cichosława.
Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak. Przedm. N. 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulka. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy Świat N. 56—od 10-ej rano do 7 1/2 wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rzem. na Krakowsk. Przedm. N. 66—od 10-ej rano do 1-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: Letni: dziś „Dwór w Władowicach“ (1-szy raz); jutro „Romeo i Julia“ (przedostatni występ pani Camili);—Nowy: dziś „Ptasznik z Tyrolu“; jutro „Ptasznik z Tyrolu“ (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Wodewil: dziś „Modniarka warszawska“;—Bellevue: dziś „Ptasznik z Tyrolu“ (8 wieczorem.)
Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy 5917 rs. 3 kop. (Pożyczki wydawane będą; wykup i prolongata uskutecznią się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu i od godz. 4-ej do 6-ej po południu.)

— W kościele św. Marcina (po-augustjańskim) jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawiona zostanie solenna wotywa ku czci św. Piotra w okowach.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), ku czci N. Panny Marji Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, odprawiona zostanie solenna wotywa.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

— Całodzienne solenne nabożeństwo odpustowe z nieustannym wystawieniem N. Sakramentu, kazaniem, procesjami, oraz niesporami odprawione zostanie w dniu ju-

trzejszym w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) na pamiątkę poświęcenia.

— W kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) jutro, o godzinie 5-ej po południu, odprawione zostanie nabożeństwo popołudniowe ku uczczeniu wieku lat Chrystusa Pana.

Współczesny bandyta.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego*.)

Rzym d. 25-go czerwca.

Przyjechał do Rzymu dla wypoczęcia po burzliwym zawodzie i zakończeniu spokojnie dni swoich w kole przyjaciół, dawny herszt rozbójników Dominik Nocchia, następca Rinalda Rinaldiniego i Gasparona, legendowy, klasyczny bandyta, rodem z miasteczka Gradoli.

Liczy on obecnie ośmdziesiąty czwarty rok życia, i ukończył właśnie przed kilku tygodniami 60 lat ciężkich robót, na które był skazany. Jest to jak najciekawszy typ dla powieściopisarzy, i od paru tygodni pobytu swego w wiecznym mieście literalnie jest obłożony przez korespondentów amerykańskich i przez angielskie powieściopisarki, domagając się u niego interwju czyli posłuchania.

Dominik Nocchia jest dziś zgrybiałym, cierpi astmą i ciężko chory na nogi. W 1831-ym r. aresztowany został przez żandarmerii Grzegorza XVI-go, skutkiem zdrady niejakiej Filomeny z Grotte Santo Stefano, swojej kochanki.

W piętnastym roku życia popełnił pierwsze męroboństwo. Grał wówczas w karty w kawiarni swojej wsi, kiedy mu powiedziano, że syndyk czyli wójt tameczny Ulderyk Lucido i brat tegoż ksiądz Don

Luigi, grozili więzieniem jego bratu. Dominik porzucił karty, chwycił za sztylet i zamordował w okamgnieniu wójta i księdza. Po tem podwójnem morderstwie si dette alla campagna, to jest wyszedł w pole, co znaczyło rozpoczęcie rozbójniczego zawodu, zebrał i uorganizował liczną szajkę i poczał z nią napadać na podróżnych, na wsie, wille i zamki, a po 9-ciu latach i 7-iu miesiącach został wodzem wszystkich band rozbójniczych we Włoszech. Główną jego kwaterą były lasy pod Yiterbo, ale z wypróbowaną swoją szajką przebiegał całe państwo papiezske i neapolitańskie, rozsiewając wszędzie popiół, odnosząc zwycięstwa nad wojskiem, i nakładając znaczny okup na podróżnych i na zamki. Kilka mil. szkudów (szkud papiezskei wart był 5 franków) przeschł, jak sam powiada, przez jego ręce.

Dziś wspomina z upodobaniem, jak będąc chłopakiem kształcił się w seminarjum w Montefiascone, i że był współuczniem małego Joachima Pecci, dziś Papieża Leona XIII-go. Opowiada także nader ciekawe i niemal bajeczne swoje przygody miłosne, które angielski opowiadać sobie każą, kładąc za każdym razem kilka sztuk złota przed starcem.

Kiedy Dominika Nocchie żandarmi schwytali wskutek zdrady jego kochanki, miał on przy sobie sześciu towarzyszy, których ścieto jednego po drugim, jemu zaś samemu ocalał życie przez wdziękność senator czyli burmistrz rzymski, księcia Orsini.

Pewnego bowiem wieczoru, kiedy książę ten udawał się z dziećmi do jednej ze swoich willi opodal od Rzymu położonej, banda Nocchia zatrzymała jego pojazdy i zaczęła je rabować. W tem nadebrał sam herszt, poznał księcia, który był dawnym dobrodziejem jego rodziny, zdjął natychmiast przed nim śpięzasty kapelusz z czapłem piórem, pozdrowił go,

„Teraz w niczem ci dopomóż nie mogę. Przedsiębiorstwo nasze rozwija się bardzo powoli. Docho-
dy zaledwie dia mnie samego wystarczają na życie. Co miesiąc przytem muszę coś posłać matce i siostrom.

„Wiesz, jak wielkie ciężary mam na swej odpowiedzialności. Do czasu musisz być cierpliwa.”

„Widzę w twoich słowach pewien żal do mnie—zaczynał się następny z kolei list. „Zarzucasz mi, jakobym nie dopełnił swych przyrzeczeń i zobowiązań. Dziecina jesteś, że nie powiem—naiwna. Czy człowiek jest w stanie przewidzieć, co go czeka?”

„Obowiązki moje rosły w stosunku geometrycznym; interes procentuje—w arytmetycznym. Niedalek, jak onegdaj, odebrałem list od matki, w którym prosi o przysłanie pewnej sumki na wyprawę dla starszej siostry, która wychodzi za mąż. Rozumiesz, że odmówić nie mogę.

„Jeżeli ci tak strasznie trudno wyżyć w M. z tego, co masz, to możesz przyjechać tutaj.

„Mówiłem już z moim współnikiem. Daliśmy ci miejsce kasjerki. Pensję obgadamy później. Tylko dziecka z sobą nie zabieraj. Więcej byś tu z niem znalazła kłopotów, niż przyjemności. Możesz je oddać matce, albo—wiernej twojej przyjaciółce.

„Meble również zostaw komu na składzie. Za wiele kosztowałyby fracht na przewiezienie. Zabierz tylko to, co konieczne: łóżko, pościel i szafę. Stolik i parę krzesełek mogę ci dać od mego współnika, który ma ich aż nadto.

„Namysł się! Wielkich rozkoszy ci jednak nie obiecuje.”

„Ostatni z leżących na stole arkusików papieru zawierał słowa:

„Przyjeżdżaj zatem. Możesz nam tutaj być bardzo pożyteczna, gdyż potrzebujemy kogoś pewnego, komuśmy mogli powierzyć kasę, w razie, gdy nam obudwóm wypadnie wyjazd.

„Mieszkanie dla ciebie wynajęłam w bliskości swego. Będę się u ciebie stołować. Kuchnia restauracyj-

PRZYJACIÓŁKI.

NOVELA

CECYLIJ WALEWSKIEJ.

(Dokończenie.)

Ze środka następnego arkusika, który Pola wzięła w rękę, wypadł króciutki bilecik, naznaczający schadzke. Za nim zaraz drugi, zawierający tylko te słowa:

„Pieniądzy, na miłość boską pieniędzy! Choć 200, a jeżeli nie 200, to 100, gdyż zginę inaczej.”

Pod datą, wziętą z listu, można było zawsze znaleźć w notesiku odpowiednią datę przed wypisaną przy niej sumą pieniędzy.

Drugi z kolei—obszerniejszy list, donosił:

„Bawię w M. od paru tygodni, goniąc, jak ciągle dotąd—za pracą.

Wstąpiwszy przed kilkoma dniami do cukierni na kawę, spotkałem jednego z moich dawnych znajomych, którym namawia mnie, abym rzucił dotychczasowy swój zawód, który mnie do niczego nie doprowadzi, i wziął się do przedsiębiorstwa. Proponuje mi utworzenie na wspólną Biura technicznego w jednym z miast południowej Rosji, gdzie właśnie czegoś potrzebnego brak. On, jako inżynier, dałby fachową wiedzę, ja prowadziłbym tylko rachunki i miał oko na to, by nas nie okradali.

„Interes przedstawia się świetnie.

„Nie można nie dobić się przy nim majątku. Po kilkunastu latach pracy, twój Józef mógłby zostać właścicielem ogromnych pieniędzy i zwróciłby ci z procentem wszystko, co dotąd wybrał od ciebie. A zresztą—nie potrzebowalby ci zwracać: wszystko, czego by się dorobił, byłoby naszą wspólną własnością w przyszłości.

„Jeżeli możesz ponieść ostatnią ofiarę dla mnie, tym razem większą, niż zwykle, w imię naszego zo-

bopólnego dobra nie zawahaj się przed nią. Mąż twój chory i prawie nieprzytomny.

„Zresztą—sama mówiłaś mi nieraz, że zaufał ci w zupełności i nie pyta o pieniądze, złożone w skrytce twego biurka.

„Potrzeba mi 10,000 rs. na otwarcie, urządzenie biura i na zakupno materiałów. Mój przyszły współnik rozporządza niewielkim funduszem. Zaufać mu jednak mogę w zupełności: jest to człowiek, którego znam oddawna.

„Nie wahaj się. Byłbym ostatnim niegodziwcem, gdybym pieniędzy twoich chciał użyć na niepewną spekulację.

„Odpisz mi natychmiast: sam przyjechałbym po sumę.

„Jakże mi już tęskno za tobą! Jak dawno nie widzieliśmy się! Krew wre we mnie na myśl o naszym pożegnaniu, wtedy—ostatniego wieczora przed moim wyjazdem—pamiętasz? Czy możesz wątpić, że odkąd znam ciebie, wstrętne mi są wszystkie kobiety?”

Daty tego listu nie było w notesiku.

Z pomiędzy następnych papierów wysunęła się jednak karteczka, napisana ołówkiem, krzywo, pospiesznie, nieczytelnie, z datą o kilka dni późniejszą.

„Jak jesteś dobra! Nie wątpiłem nigdy o twem sercu. Dziś mam dowody twej dla mnie miłości tak jawne, jak jeszcze nigdy. Za tydzień przyjeżdżam. Musisz mi poświęcić kilka godzin tak, abyśmy byli zupełnie sami.

„Bez tego nie miałbym energii do rozpoczęcia nowej pracy. Żegnaj cię—Twój

Józef.”

Znacznie późniejszy list brzmiał:

„Położenie twoje martwi mnie bardzo. Przykro mi myśleć o twojej ciężkiej pracy. Korzystaj tymczasem z dobroci Poli. Mogłaby wziąć Jankę do siebie: ulżyłaby tem tobie, a sama, mając jakiśkolwiek obowiązek na głowie, nauczyłaby się przynajmniej żyć porządnie.

rozkazał podwładnym swoim pod karą niezwłoczniego rozstrzelania zwrócić zaraz wszystko, co zabrali byli w powozach i sam konno towarzyszył rodzinie Orsinich aż do jej willi.

Książę przez wdzięczność także uprosił mu życie u Grzegorza XVI-go. Skazano go tedy do galer.

Ale gwałtowny jego charakter sprawił, że nawet w galerach nie zaprzestał zbrodni. W wielki piątek 1841-go r. zniewolony przez kapelana więziennego do zgłębienia kolana dla ucałowania krzyża, Nocchia uniósł się, rzucił się na księdza i udusił go.

W r. 1845-ym zaś w lecie rozniewany na cyrulika, który mu nie chciał wyrwać bolącego zęba wyciągnął gwoździ ze ściany i używając go zamiast sztyletu, zabił cyrulika.

Udało mu się jednak nie przypłacić życiem tych nowych zbrodni, a potem dożył w więzieniu ograniczono mu do lat 60.

Dziś Nocchia staje się spokojnym rzymskim obywatel, pokutującym za dawne grzechy i przepędzającym czas swój z angielskimi i amerykańskimi.

Dobrogost.

Teatr w domu.

Okazuje się, iż prorokować na schyłku dziewiętnastego stulecia łatwo. Niejeden np., czyją fantazję podnieciły wynalazki telefonu i fonografu, mógł powiedzieć sobie: „niezadługo, nie wychodząc z domu, będziemy w stanie przysłuchiwać się, a może i przypatrywać operze, komedji lub dramatowi—i ani się obejrzał, gdy urodził się pomysł telefonu i cynetografu. Fantazja zmienia się tedy w rzeczywistość...

I telefon i cynetograf są dziećmi genialnego Edisona.

Pierwsze z nich znajduje się jeszcze w embrjonie, drugie jest dziecieniem, któremu już dziś rokować można śmiało przyszłość. Zajmiemy się dziś ostatnim wynalazkiem.

Opis działania cynetografu, według słów samego Edisona, podaliśmy niedawno w rubryce wiadomości „Ze świata”, tutaj przypomnieć czytelnikom musimy, iż nowy ten wynalazek jest kombinacją fonografu z fotografią. Fonograf utrwała dźwięki, fotografia utrwała obrazy, całość zaś daje możliwość reprodukcji następnie dowolną ilość razy muzyki, głosu i obrazów. Nie jest to więc przeniesienie dźwięków jak w telefonie, ani przenoszenie obrazów, jak w pomysłach telefonu—ale, powtarzamy, ich utrwalenie z możliwością reprodukcji dowolną ilość razy. Posiadacz cynetografu będzie mógł w przyszłości nabyć sobie walc fonografu, reprezentujące w danym razie muzykę, śpiew lub mowę, i wstawkę żelatynową z fotografiami, założy je następnie w aparacie i—będzie miał całość widowiska scenicznego w domu.

Jeżeliśmy wspomnieli o fotografiach, niech nikt nie sądzi, iż będą to owe nieruchome grupy, które i dziś widzieć można na wystawie sklepów, zdjęte z efektowniej-

szych momentów sztuk, cieszących się większym powodzeniem. Cynetograf da nam obraz ruchu na scenie, gestów, mimiki aktorów, aż do najdrobniejszego drgnięcia muskularnego na twarzy. Będzie to w całym znaczeniu słowa—żywa fotografia.

Pomysł ożywienia nieruchomych obrazów nie jest, właściwie mówiąc, nowy. Nie jeden z czytelników zabawił się może w latach chłopięcych „czarodziejskim kółkiem”, na którym widział maszerującego żołnierza, uderzającego kijem człowieka itd. Opis tych zabawek znajduje się we wszystkich niemal popularnych wykładach optyki. Zasada np. takiego „czarodziejskiego kółka” jest następująca: Zabawka składa się z dwóch kół: w jednym, ku brzegowi, wycięty jest otwór dla oka, na brzegu zaś drugiego umieszczone są obrazki, reprezentujące oddzielne momenty pewnego ruchu, więc człowiek podnoszący stopniowo kij itd. Jeżeli teraz wprawimy w szybki ruch kółko z obrazkami i spoglądamy przez otwór w pierwszym kole, przy odpowiednim ustosunkowaniu szybkości obrotu, otrzymamy ciągły obraz: człowieka uderzającego kijem. Otóż fotografia migawkowa jest w stanie daleko dokładniej, niż narysowany ręką ludzką obrazek, chwycić oddzielne momenty ruchu, taki zaś szereg fotografii momentalnych, przesunięty szybko w odpowiednim aparacie przed okiem widza, robi na nim wrażenie ciągłego ruchu.

Bawi obecnie w Warszawie przejezdny przedsiębiorca, produkujący właśnie owe żywe fotografie. Na ekraniku, formatu fotografii gabinetowej, widzieć tu można: wojsko maszerujące, konia, przesadzającego przeszkody, ćwiczenia gimnastyczne itd. Wszystko to ilustruje wybornie zasadę cynetografu.

Dotychczasowe jednak próby ożywiania fotografii ograniczały się do niewielkiego szeregu momentów, zawartych w szczupłych granicach czasu. Dopiero Edison, o ile sądzić można z dotychczasowych relacji, pomyślał rzecz na szerszą skalę i znakomicie udoskonalił wynalazek. Genialny amerykańczyk postanowił dać ciągłość ruchu w granicach np. aktu, trwającego około $\frac{1}{2}$ — $\frac{3}{4}$ godziny, przy czem udało mu się uniknąć dzielenia akcyj na „serie”, co przy reprodukowaniu, wytwarza przerwy i daje obraz niejednostajny. Edison otrzymuje 46 zdjęć momentalnych na pasku żelatynowym, automatycznie działającego aparatu, i dotychczasowe próby przekonały go, że liczba ta wystarcza zupełnie do uchwycenia subtelnych nawet odcieni mimiki twarzy.

Jak wygląda sam cynetograf? Jako odpowiedź na to, przytoczamy opis specjalnego korespondenta „Times’a”, obecnego przy pierwszych próbach nowego wynalazku Edisona.

„Cynetograf—pisze wzmiankowany korespondent—jest poprostu kamerą fotograficzną, urządzoną jednak odpowiednio do nowej służby. W małym pudełku, zawierającym kamerę, Edison umieszcza wstawkę żelatynową, szerokości $\frac{3}{4}$ cala i długości nieograniczonej. Wstążka nawinięta jest na role, z której przechodzi na drugą, w ten sposób, że przesuwają się przed soczewką aparatu. Zastona soczewki pozostaje w związku z walcem fonogra-

fu; mechanizm urządzony jest tak, że fonograf i aparat fotograficzny działają jednocześnie i jednocześnie mogą być wstrzymane. Pasek żelatynowy zatrzymuje się tylko na $\frac{1}{16}$ sekundy, podczas której zastona kamery otwiera się i zamyka.

Korespondent oglądał zdjęcia dokonane za pomocą cynetografu. Zajmują one na pasku odstępy mniejsze od cala, a są tak szybkie, że różnicę pomiędzy dwoma kolejnymi dopatrzeć nie można.

Cynetograf funkcjonuje w dwójaki sposób: Po wyjęciu soczewki fotograficznej można założyć okulary i przy pomocy światła z wewnątrz oglądać obrazy w miniaturowej, lub, założywszy odpowiednią soczewkę, odrzucić obraz na ekran dowolnej wielkości.

A więc, czy nie jest blizkiem prawdy, że po należytem udoskonaleniu cynetografu, będzie można w domu oglądać widowiska teatralne?...
Deodat.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

== Dzienniki petersburskie donoszą, iż departament lekarski opracował przepisy, obowiązujące fabrykantów do natychmiastowego składania raportów o najdrobniejszym wypadku, jaki w obrębie fabryki przytrafił się robotnikom. Władza lekarska przekonała się mianowicie, iż niejednokrotnie z obawy odpowiedzialności fabrykanci starają się ukryć drobniejsze wypadki, skutkiem czego, dla braku kompetentnej pomocy, robotnicy, ponimo mulejszych uszkodzeń, stają się kalekami.

== Petersburg. wiad. donoszą, iż pierwotnie opracowany projekt, tyczący się handlu materiałami aptecznymi, został obecnie stanowczo odrzucony. W sferach sądowych postanowiono wbrew pierwotnemu projektowi udostępnić publiczności nabywanie środków aptecznych wszelkimi sposobami. Jednocześnie departament lekarski postanowił położyć nacisk na podniesienie poziomu wiedzy farmaceutów i dopuścić wszędzie do zajmowania się pracą farmaceutyczną kobiety.

== Warsz. dziennikowi korespondencji z Wierzbolowa, Grajewa i Graniey donoszą, że przez te punkty graniczne codziennie żydzi całemi dziesiątkami wyjeżdżają zagranicę za legalnymi paszportami, bez zamiaru wracania do Rosji.

== Wileński wiestnik donosi, że na mocy utrzymanego w Wilnie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, z granic gubernji wileńskiej został na dwa lata wydalony jeszcze jeden lichwiarz wileński Trepel. Zajmował on się drobnymi operacjami lichwiarskimi, przeważnie wśród niższych urzędników, których eksploatował, jak rabaś, i już przed kilkoma laty za jedną z takich operacji dostał się do więzienia, z kąd wyszedłszy po odsiedzeniu kory zaczął operować z nową energią. Trepelowi dano do

na już mi zbrzydła i szkodzi mi: zaczynam dostawać kataru kiszek.

„Jednej tylko rzeczy żądam od ciebie. Że się nie skusisz na wzięcie ze sobą dziecka, o tem wiem już na szczęście. Musisz mi przyrzec jeszcze, że nigdy słowem jednym nie zrobisz mi wymówki, iż dotąd jeszcze nie wziąłem z tobą ślubu.

„Powiedziałem ci, że — o ile okoliczności będą temu sprzyjały — obietnicy swej nie cofnę. Teraz jednak — trudno, nie mogę. Jeżeli nie czujesz się na siłach wypełnienia tego warunku — nie przyjeżdżaj.

„Co do posadzeń, jakiegoby na siebie pobyt tutaj ściągnąć mogła, to próżne twoje obawy. Możesz powiedzieć, że przyjmujesz miejsce stałej nauczycielki na doskonałych warunkach. Tak daleko! Kto to sprawdzi?”

Gdy list ten z szelestem upadł na kolana Poli, Witold zapytał:

— Skończyłaś?

Kiwnęła głową twierdząco. Nie mogła mówić. Wargi jej drżały. Dreszcze przebiegały ją wzdłuż ramion i pleców.

Zdawało jej się, że kiedyś już, raz w życiu przechodziła przez podobną chwilę. Że czytała takie, jak te listy, tym samym charakterem pisane, te same słowa zawierające.

Kiedy?... Nie mogła sobie przypomnieć. Może to w dzieciństwie, jak była bardzo mała? A może tylko wczoraj, lub onegdaj śniła o tem?

Witold wyciągnął z pugłaresu jeszcze jedną, zupełnie ziniętą, gęsto zapisaną kartkę papieru.

— To ostatni dokument — rzekł, przysuwając się do Poli. — Znalazłem go na podłodze przed piecem w chwili, kiedy, wróciwszy z pogrzebu zziębnięty, chciałem się rozgrzać cokolwiek.

Wskazawszy Poli nagłówek listu, zawierający nazwę jednego z małych miasteczek kraju, oraz datę dnia, ubiegłą przed tygodniem, postawił lampę tak, aby blask padał wprost na arkusz papieru, który trzymał w ręku, i czytał głośno:

„Bawię od dwóch dni u najstarszej siostry, która, jak wiesz, przed trzema laty wyszła za mąż, a u której zebrała się obecnie cała nasza rodzina.

„Po naradzie z nią, doszedłem do wniosku, że niepodobna mi nadal żyć tak samemu jednemu zupełnie, jak dotąd, zdala od nich wszystkich. Matka moja wraz z młodszą siostrą postanowiły przyjechać do mnie na stałe. Będzie to nie bez pewnej ofiary z ich strony: czegoż jednak matka nie zrobi dla syna, a siostra dla brata?

Wobec podobnego urządzenia, zaprowadzę wielkie oszczędności. Prowadzenie dwóch, a raczej trzech domów, pochłaniało strasznie moje fundusze, tak, że dotąd nie mogłem spłacić ani grosza z zaciągniętego u ciebie długu. Myślę o nim jednak nieustannie.

„Sądzę, że wobec zmian, jakie następują, choć część pieniędzy wkrótce ci zwrócę. Rozumiesz, iż teraz — ze względu na matkę i siostrę, które będą razem z mną mieszkaly — stosunek nasz nadal jest niemożliwy. Ty z łatwością znajdziesz miejsce odpowiednie dla siebie, posiadając tak wysoką znajomość języków i nauk klasycznych. Siostra moja zastąpi cię w kasie. Pensję, jaką pobierałaś u mnie, postaram się i nadal ci wypłacać. Na początek, parę miesięcy, może jakoś się to zwlecze, gdyż będę miał masę wydatków, skutkiem powiększenia mieszkania i urządzenia go tak, aby matka i siostra znalazły w niem wszelką wygodę. Matka moja w dotychczasowej dziurze, jaką zajmowałem, wyżyłoby nie mogła.

„Bądź pewna, że zawsze będę myślał o tobie i dbał o twoją przyszłość. Za miesiąc przyjeżdżam tu z rodziną. Sądzę, że przez ten czas zdążysz wyszukać dla siebie odpowiednie miejsce. Napisz do Poli, ona ci ułatwi starania.

Kasę żdam meinnu współnikowi. Rozstanie zbyt byłoby przykre dla nas obojga, lepiej zatem, iż go unikniemy.

Na podroz, o ile ci nie wystarczy z pieniędzy, jakio zo tawilem na życie na cały miesiąc, nie przewi-

dując nagłego swego wyjazdu, weź z kasy po zdaniu jej.

Zegnam cię, droga Ksawero! Jak bardzo musisz się cieszyć na myśl zobaczenia dziecka.

Józef.”

Pola pierwszy raz w życiu nie spała zupełnie. Leżąc na wznak, z szeroko otwartymi powiekami, patrzyła w płomień wiszącej lampy, której nie pozwoliła zgasić Witoldowi.

Chwilami lzy cisnęły jej się do oczu; szeptała: „biedna, biedna!”

Zrywając się zaraz potem, zaciskała pięści i groziła niemi komuś w przestrzeni. Po kilku minutach kładła się napowrót, bezmyślnie patrząc w płomień lampy. Wyraz pogardy wykrzywił jej wargi, lecz zniknął wkrótce.

Nad ranem powieki jej zmęczone opadły same: zasnęła mocno.

Po godzinie wstała z ciężarem na piersiach, w głowie, na oczach. Czesząc się, myślała:

„Onegdaj, trzy i cztery dni temu, śmiałam się głośno i bawiłam z Kazikiem i Mańką!... Jutro, ani po jutrze, nigdy już śmiać się nie będę... tak smutno, tak strasznie smutno na świecie!”

Łzy ją dławily, płakała cały dzień. Kazik i Mańka na palcach chodzili dookoła niej, pytając po cichu:

— Co tobie?... Nie będziesz się dziś z nami bawiła?...

Pół roku potem, na wiosnę, Pola pojechała odwiedzić Janeczkę. Matka Ksawery pokazała jej plan nagrobka, obmyślanego dla córki. Napis na nim brzmiał:

„Była wzorową żoną i matką, żyła prawdą, umarła ze wzruszenia na widok dziecka, z którym ją losy rozłączyły.”

miejsce, gdzie zechce zamieszkiwać po za-
gubieniu gubernji.

== Na kolei fabryczno-lódzkiej wprowadzono już
bilety powrotne z Łodzi do Jędrzejowa i odwrotnie
po cenie o 50% niższej od ceny za całą odległość
z Łodzi do Kuluszek.

== W tych dniach rozpoczęto roboty około budo-
wy kanału wzdłuż ulicy Kozykowej, mającego łą-
czyć kanały Marszałkowski i Przykopy. Pun-
ktem wychodzenia robót jest ulica Przykopy od
strony zachodniego narożnika stacji.

== W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy:
funkcyjnik okręgu pocztowo-telegraficznego rz. r. st.
Kiełbasiński, zarządzający sprawami duchownymi
Kancelarii jenerał-gubernatora rz. r. st. Kaczenow-
ski, Odesy, profesor uniwersytetu dr. Struve i
Kieriej Radziwiłł za granicę, powrócił zaś z Mo-
skwy dyrektor warszawskiej komory celnej rz. r. st.
Kiełbasiński.

== Bawi w naszym mieście, artysta malarz, pro-
fesor akademii monachijskiej, Alfred Wierusz Ko-
walski.

== Z teatru i muzyki.

* Teatr Letni występuje dziś z premjerą.
Jest nią czteroaktowa komedia Zygmunta Przy-
kopyńskiego p. t. „Dwór w Właskowicach”. wysta-
wiona pod kierunkiem p. Ładnowskiego.

Bilety w znacznej części sprzedane zostały za po-
średnictwem kasy zamówień.

* Teatr Nowy produkuje dzisiaj po raz siódmy
„Ptasznika z Tyrolu”, który co przedstawienie za-
biera widownię przy ulicy Królewskiej po brzegi.

* Na jutro repertuar zapowiada: w teatrze Letnim
„Romeo i Julia” (przedostatni występ pani Kamilo-
wej) w teatrze Nowym „Ptasznika z Tyrolu”.

* Od roku blisko niegrana komedia Dumonoira
„Dziś, kobiety, kobiety” wypełniła wczoraj widownię
teatru.

Publiczność doskonale usposobiona z zajęciem słu-
chała wykwiłtnej sztuki.

Panią de Riz (p. Lüdowa) obdarzono kwiatami za
grę pełną elegancji.

* Jako wiadomość pewną podajemy, że kapelmistrz
opery tutejszej, p. Rzebieczek, otrzymał uwolnienie
z kontraktu wiążącego go z dyrekcją teatrów war-
szawskich.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przed-
stawieniach osób w teatrach: Letnim 825 i Nowym
563; w teatrzykach ogródkowych: Belle-vue 430,
Wodewilu 186 i Eldorado 237.

== Mimowolny barometr.

Czerwone afisze, zapowiadające widowisko bale-
towe w teatrze łażeniowskim mieszczą zwykle do-
pisek: „w razie pogody”.

Zuścierpliwienci oczekiwaniem na to przedsta-
wienie nasi baletomani uważają afiszów za... barometr,
niezawodny zwiastujący deszcz.

Pogląd ten udzielił się i szerszej publiczności, któ-
ra czytając o zapowiedzi spektaklu na wyspie zao-
trąca się w... parasole.

Wczoraj było jak zwykle: barometr nie zawiodł—
mielśmy bowiem deszcz, a nie mieliśmy przedsta-
wienia, na dziś znów mamy przyręczone widowi-
sko, a więc zapewne i deszcz...

== Sesja drukarzy.

Wczoraj, w sali magistratu odbyła się pod prze-
wodnictwem komisarsza urzędu p. Napoleona Cy-
dzika sesja zapisowa wypisowa i obrachunkowa zgro-
madzenia drukarzy warszawskich.

Posiedzenie rozpoczęło się o 5-ej po południu prze-
mówieniem prezydującego, który robił uwagi nad
sprawozdaniem.

Następnie odczytano porządek dzienny, który obej-
mował następujące sprawy:

Przyjęto do zgromadzenia 3 ch pryncypałów, mia-
nowicie: Władysława Szulca, Saturnina Sikorskiego
i Maurycego Lewińskiego.

Zapisano uczniów 48, wypisano na towarzyszków 28.
Następnie urząd zaznajomił zebranych z losami
projektu, co do pobierania nauki języka francuskiego
i niemieckiego przez uczniów drukarskich. Ponie-
waż na to potrzebna była suma około rs. 500, p. pre-
zydent zaś oświadczył, iż takiej sumy kasa miasta
włożyć na korzyść takich tylko uczniów drukar-
skich nie może, ponieważ ten cel podnie-
siony do rangi obowiązku, a nie do rs. 7 kop.

Wobec tego do r. 1892, do czasu, gdy po-
żar dostarczyłby potrzebne pieniądze, nie
prawdopodobnie uda się urządzić.

Gdy wybito na głos, aby przystąpić do
kolejnego punktu, nastąpił przerwa.

wnęgo *quantum*, i prośby, aby p. prezydent brakującą
sumę z funduszu miejskich dołożyć raczył, gdyż na
otwarcie kursów tych bardzo pracownikom drukar-
skim zależy.

Z kolei rozpatrywano wnioski: p. Władysława Da-
molewicza, który wystąpił o dokonanie w istnieją-
cym regulaminie zgodnych z duchem czasu popra-
wek.

Zgromadzeni przyjęli wniosek i niebawem ma być
powołana w tym celu specjalna komisja. Podobnie
przyjęto wniosek p. F. Walczakiewicza, który żądał,
aby w celu zwiększenia funduszu na zasiłek dla wdów
i sierot w wieku drukarzy, pobierano dopłatę naj-
mniej 5 kop. od biletu na doroczny bal drukarski i
wycieczkę.

Największą ilość czasu zabrały sprzeczki i dowo-
dzenia, jakie wywołał p. Głodowski wnioskiem swo-
im, w którym żądał połączenia świeżo projektowa-
nej kasy z dawną, założoną i popartą znacznym ka-
pitalem pryceypałów kasy pożyczkowej. Przeszło
dwie godziny zmarnowano nad tą dyskusją:

Projekt został przekazany urzędowi starszych do
utworzenia komisji.

Sesja odznaczała się żywością rozpraw i przecią-
gnięciem do godziny 10 i pół wieczorem.

== Na kolonie letnie.

Zapis chłopców, pragnących wyjechać na kolonie
letnie, odbywać się będzie przy ulicy Oboźnej nr. 5,
w środę i we czwartek, t. j. d. 1-go i 2-go lipca.

We środę zapisywać się mogą chłopcy, których
nazwiska zaczynają się od liter A do M, a we czwar-
tek od N do Z.

Chłopcy nie mający lat 9-ci, lub mający więcej
niż lat 14, zabrani nie będą.

Kandydaci winni przynieść ze sobą metrykę chrztu
i świadectwa lekarskie.

== Pierwsze wieści.

Wspominaliśmy w swoim czasie o wyprawie nau-
kowej dr. Siemiradzkiego do Ameryki.

Kierownik wyprawy właśnie teraz w drogę się
zbiera, towarzysze zaś jego podążyli naprzód.

Od jednego z nich p. A. Hempla otrzymaliśmy
list z wyspy św. Wincentego, datowany d. 6-go b. m.

Pan H. jedzie na okręcie włoskim „Adelaida La-
vazello”, który stanął w Rio de Janeiro d. 14-go b. m.

List p. Hempla w bieżącym tygodniu wydruku-
jemy.

== Kanalizacja.

Kanalizowanie gmachu, w którym mieści się cyr-
kul na Podwalu rozpoczęło się wkrótce.

Na publicznej konkurencji utrzymała się firma Ka-
mienński i Grossman, która za sumę 5000 rs., podjęła
się wykonania robót.

W chwili obecnej roboty kanalizacyjne domowe
prowadzą się w najrozmaitszych punktach miasta.

Ilość domów, posiadających już waterklozety no-
wego systemu dochodzi 450; przy końcu r. b., prze-
widywane jest skanalizowanie jeszcze 50 nierucho-
mości.

Jak nas zapewniają, przy wynajmowaniu mie-
szkań lokatorzy kładą wielki nacisk na warunki
niezbędne, a mianowicie na wprowadzenie wody
z nowych wodociągów i na konieczność klozetów
wodnych, a żądaniom podobnym niepodobna odmó-
wić słuszności...

Do konkurencji na wykonanie robót kanalizacyj-
nych i wodociagowych IV-ej serii wezwane będą
firmy następujące: Leon Jantzen, Kuks et Luedtke,
Szuster et Peschl, Stepiński, Julian Majewski.

Komitet budowy zarezerwuje sobie jednak prawo
wyboru kandydatów, bez względu na ofertę naj-
niższą.

Wezwanie doręczone będzie w tych dniach, ter-
min zaś składania deklaracji będzie 3 dniowy.

Główny inżynier budowy kanalizacji i wodociągów
W. H. Lindley opuszcza nasze miasto we czwartek,
udając się wprost do Frankfurtu nad Menem.

Kontrakt z komitetem budowy, stosownie do za-
strzeżeń, jakie w nim p. Lindley poczynił, podpi-
sany zostanie przed jego wyjazdem.

Obecny pobyt p. Lindleya w Warszawie trwał 10
tygodni.

== Straszny wypadek.

Wczorajszej nocy o godzinie 1-ej mieszkańcy hote-
lu Saskiego zerwali się z łóżek skutkiem alarmu,
podniesionego z ulicy przez przechodniów, że się
pali.

Z niepozornego okna wychodzącego na ulicę Ko-
zią zaświeciła łuna ognia, wśród którego uwijał się
człowiek w białym, rozpaczliwie czyniący widocz-
nie wysiłki ocalenia się. Wybiecie szyb w oknie po-
zwoliło tylko klebom dymu znaleźć ujście, a nie
uratowało bieżącego, który zginął.

Gdy wybito na głos, aby przystąpić do
kolejnego punktu, nastąpił przerwa.

Wobec tego do r. 1892, do czasu, gdy po-
żar dostarczyłby potrzebne pieniądze, nie
prawdopodobnie uda się urządzić.

Gdy wybito na głos, aby przystąpić do
kolejnego punktu, nastąpił przerwa.

Wobec tego do r. 1892, do czasu, gdy po-
żar dostarczyłby potrzebne pieniądze, nie
prawdopodobnie uda się urządzić.

Mleczo, 62 lata liczący, który na parę godzin przed
tem przyjechał do hotelu za paszportem sieradzkim,
leżał prawie do połowy zweglony i słabe ledwo da-
jący jeszcze znaki gasnącego życia.

Przyzwany na pomoc dr. Rundo w tym stanie
rzeczy mógł już tylko zarządzić spieszne wysłanie
nieszczęśliwego do szpitala św. Rocha, gdzie tenże
w parę godzin potem ducha wyzionął.

Czy było tutaj w grze samobójstwo, czy wypadek,
trudno dociec. Pod stolikiem tuż obok łóżka zastano
spora fiolkę spirytusu, próżną już do połowy. Czy
Mleczo wysmarował sobie tym spirytusem ciało
w celach leczniczych lub samobójczych, a dalej, czy
zapalenie się owego spirytusu było przypadkowe,
czy umyślnie spowodowane, na to może dopiero
orzeczenie lekarskie rzucić jaśniejsze światło.

W każdym razie więcej poszlak zdaje się przema-
wiać za prostym wypadkiem.

== Zbrodniczy napad.

Nocy wczorajszej został spełniony zbrodniczy za-
mach w połączeniu z zuchwałą kradzieżą.

Około godziny 1-ej, wśródmieściu, do jednokonnej
dorożki, będącej własnością Marji Białobrzowskiej
pod nrem 7-ym przy ul. Nowo-Wiejskiej, zbliżyło się
dwóch mężczyzn i kobieta.

Jeden z tej trójki ugodził dorożkarza, Rocha Bu-
dzikę, aby ich zawiózł za rogatkę powązkowską.

Kiedy przejechano cmentarz i Budzik odwrócił
zapytaniem: gdzie ma jechać, otrzymał silny, o-
szajający cios w głowę.

W tej chwili stracił przytomność i nie pamięta, co
się z nim działo.

Budzika znaleziono zemdłego na drodze.

Oprócz kilku ciężkich ran na głowie, ma on zra-
nioną nożem rękę.

Zbrodniarze z koniem i dorożką zniknęli bez
wieści.

Pomimo usilnych poszukiwań, na ślad ich dotąd
nie natrafiono.

Budzik znajduje się w szpitalu Dzieciątka Jezus.

== Zbiorowo otrucie.

W czterech domach przy ulicy Krochmalnej, mia-
nowicie pod nr. 11, 13, 10 i 14-ym zachorowało je-
dnocześnie i z jednakowymi symptomami 20 osób.

U niektórych objawy są tak groźne, iż pomimo
natychmiastowej pomocy lekarskiej, uznano stan ich
zdrowia za niebezpieczny.

Wszystkich czterech: Szlamę Wiadowskiego, Szla-
mę Szulabana, Hersza Gelhofa i Zelmana Cubana
odesłano do szpitala starozakonnych.

Inni leczą się w domu.

Niewątpliwie, iż jedna i ta sama przyczyna wy-
wołała zbiorowe otrucie, lecz co mianowicie, dotych-
czas nie zbadano.

== Przejechanie.

W pobliżu domu nr. 13 Marszałkowskiej, dorożkarz nr. 526
przejechał Agnieszkę Budzińską, która poniosła dotkliwé obra-
żenia.

Na Chmielnej Jan Perkowski najechany przez jakiegoś
konnego jeźdźcę upadł i złamał nogę.

== Na targu.

Wczoraj na Ordynackiem wśród kramów upadła Marjanna
Kozubka, włościanka z Wilanowa i powila niemowlę.

Matkę z nowonarodzonem odesłano do szpitala Dzieciątka
Jezus.

== Na wizycie.

Wczoraj wieczorem do państwa D., zamieszkałych przy ulicy
Giepliej nr. 5, przybył wraz z żoną p. Hieronim Nowacki, b.
obywatel ziemski, lat 67 wieku liczący, aby złożyć gospodar-
stwu wizytę pożegnania, miał bowiem zamiar osiąść na stałe
w Radomiu.

W czasie pogawędki panu N. nagle zrobiło się niedobrze,
i pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, chory w kilka
godzin później wyzionął ducha.

== Zagadkowy wypadek.

Przed paru dniami zniknął bez wieści wyrobnik Silber-
berg, liczący 22 lat wieku.

Wszyscy mniemali, iż uciekł z Warszawy.

Tymczasem wczoraj znaleziono zwłoki Silberga w studni,
mieszczącej się pod nr. 10-ym na Rybakach.

Czy to było samobójstwo, czy też śmierć wypadkowa—nie
jest wiadomem.

== Ofiary kąpieli.

W dniu wczorajszym były dwa wypadki utonięcia.

Pierwszy zdarzył się w gliniankach za rogatkami Belwe-
derskimi, gdzie kąpać się utonął Julian Kasz, 18-o letni
młodzieniec.

Zwłoki ofiary dopiero po upływie paru godzin wydobyte
na brzeg.

Również podczas kąpieli w Wiśle utonął August Szuler,
żołnierz pułku kelmholmskiego.

Oprócz tych ofiar, trzy osoby kąpać się w Wiśle były
bliskie utonięcia a mianowicie: Cezary Czech, liczący 20 lat
wieku szwec z pod nr. 14-go na Starem-Mieście, 16-o letni
Michał Kasprzycki uczeń szkoły technicznej kolei wiedeń-
skiej i 18-o letni Stanisław Mruk brzoźownik zamieszkały
pod nr. 8-ym na Mazowieckiej.

Wszystkich trzech wyratował dzielny Piotr Koz, krążący
nieustannie na łodzi Towarzystwa ratowania tonących.

Wszystkich trzech wyratował dzielny Piotr Koz.

Wszystkich trzech wyratował dzielny Piotr Koz.

Wszystkich trzech wyratował dzielny Piotr Koz.

Wszystkich trzech wyratował dzielny Piotr Koz.

Grzybowie pod № 10 wynikił pożar w sklepie żydowskim z czapkami.

Zawezwany oddział straży ogniowej z koszar Mirowskich ogień wkrótce stłumił.

Większą część towaru uratowano, urządzenie sklepowe rozebrano.

Oddział straży ogniowej z ratusza został zwrócony.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

Regaty.

Serce każdego wiosłarza przepelnione było goryczą, gdy wstawszy wczoraj rano, wyjrzał na świat Boży.

Deszcz i wiatr — oto hasło dnia, a stający do regat i tak mieli do zwalczania dość przykre warunki, bo, tak zwaną po wiosłarsku, „twardą wodę”.

Po południu niebo się przetaiło i słońce wyjrzało z po za chmur, tłumy więc ruszyły nad Wisłę, ażeby towarzyszyć jednej z ulubionych swoich uroczystości.

A jest ona rzeczywiście bardzo lubianą nawet przez kapryśne córy warszawskie, które nie bacząc na niepewną pogodę, stawiały się na brzegu i na przystani w niezwykle okazałym i ilościowo i jakościowo zastępie.

Nie dziw więc, iż w tych warunkach naród wiosłarski pokreślał woda, prostował się i w górę posyłał gorące spojrzenia, spotykając tam dość łaskawie przyglądających uroczym oczu setki...

Nietylko oczy były łaskawe na wiosłarzy, lecz i uszy i ręce. Dyskretna nakazuje nam milczeć, nieznosząc gadułowia jednak zmusza do powiedzenia, iż niektórym szczęśliwcom spadały na skronie róże...

Zostawiamy tych szczęśliwców z ich różami i... marzeniami, a zajmijmy się losem „Wiatru” i „Gromu” startujących gigów, które obiecują wyścig ciekawy ze względu na dobre osady. Dla porządku zaznaczamy, iż nieobecnego przy losowaniu sternika Rosenberga zastąpił p. Z. Gr., obejmując kierunek „Wiatru”.

Po szybkim ruszeniu od startu „Wiatr”, który miał stronę warszawską, wjechał na tor przeciwnika. Sternik „Gromu”, p. J. Drozdowski, skorzystał z tego, i dopędzając współkonkurenta, dotknął jego steru swoją łodzią, co, jak na reguły sportu, pozbawia osadę możności ścigania się.

„Grom” biegł 14 m. 30 sekund, obracając 30,32 razy wiosłami na minutę.

Drugi bieg wyprowadzał na tor „Niemen” (sternik Mieczysław Strasburger) i „San” (sternik Kazimierz Czarnecki), dwie sześciowiosłówki z nasadnemi dulkami.

P. Czarnecki, który uchodził za dobrego sternika, nie zawiódł położonego w nim zaufania i powiodł swoją osadę po stronie prazkiej do zwycięstwa w 15 m. 5 sekund, przy 31 uderzeniach wiosłem przez ciąg całego biegu.

Bardzo interesującym był bieg pairów na cztery krótkie wiosła, na których stawali nie pierwszy raz zresztą do walki sternicy pp. Jan Stachlewski („Ulana”) i Wacław Pajewski („Ostap”). Osada „Ostapa”, odznaczająca się dobrem wytresowaniem, pierwsza stanęła u celownika w minut 13, sekund 40, poruszając przy brzegu warszawskim 25—26 razy wiosłem.

Ośmiowiosłówki, „Krakus” (sternik p. Jan Zbrozek) i „Wanda” (sternik p. Maksymilian Gerlach), jak zawsze budziły wśród publiczności największe zaciekawienie.

Szły one bardzo dobrze, lecz większe siły osady „Krakusa” zaważyły na szali losów, przechylając ją na korzyść swoją.

„Krakus” płynął stroną warszawską przez 11 minut 10 sek., robiąc 30 poruszeń na minutę w ciągu całego biegu.

Zbliżamy się do kulminacyjnego punktu meetingu, do biegu konkurencyjnego Towarzystw wiosłarskich plockiego i warszawskiego o puchar srebrny, który w r. z. przypadł plockiej osadzie.

Bieg ten i z tego względu był bardzo ciekawy, iż mierzyli się, prócz naturalnie bardzo dobrych wiosłarzy, wytrawni sternicy pp. Andrzej Wacławski i Władysław Deniszczuk. Pierwszy, w którego ręku pozostawały losy osady plockiej, okrył się pseudonymem, obaj zaś uchodzą w swoich klubach za bardzo dobrych sterników i trenerów. Osada Plocka siedziała na sześciowiosłowcu „Wisła”, warszawska zaś na łodzi „Wilja”. Od startu zaraz wysunęła się naprzód „Wilja” i przybyła pierwsza w 13 sek. 55, płynąc, przy brzegu warszawskim, siłą 34 uderzeń na minutę przez cały czas biegu.

Zaznaczamy, iż obie osady były bardzo dobrze wytrenowane.

Wyścig *race boat* powołał na tor „Błyskawicę” Klemens i „Zwiesel” i „Grzmot”.

Wyścig *race boat* powołał na tor „Błyskawicę” Klemens i „Zwiesel” i „Grzmot”.

Wyścig *race boat* powołał na tor „Błyskawicę” Klemens i „Zwiesel” i „Grzmot”.

Wyścig *race boat* powołał na tor „Błyskawicę” Klemens i „Zwiesel” i „Grzmot”.

Wyścig *race boat* powołał na tor „Błyskawicę” Klemens i „Zwiesel” i „Grzmot”.

Wyścig *race boat* powołał na tor „Błyskawicę” Klemens i „Zwiesel” i „Grzmot”.

Wyścig *race boat* powołał na tor „Błyskawicę” Klemens i „Zwiesel” i „Grzmot”.

Wyścig *race boat* powołał na tor „Błyskawicę” Klemens i „Zwiesel” i „Grzmot”.

Wyścig *race boat* powołał na tor „Błyskawicę” Klemens i „Zwiesel” i „Grzmot”.

Wyścig *race boat* powołał na tor „Błyskawicę” Klemens i „Zwiesel” i „Grzmot”.

Wyścig *race boat* powołał na tor „Błyskawicę” Klemens i „Zwiesel” i „Grzmot”.

Wyścig *race boat* powołał na tor „Błyskawicę” Klemens i „Zwiesel” i „Grzmot”.

warszawskiej, przy 29, 30, 32 uderzeniach wiosłem. Na tem kończyły się wyścigi czysto sportowe, a czekał nas jeszcze bieg wiosłarzy amatorów, nie należących do Towarzystwa wiosłarskiego i bieg przewoźników na retmankach.

I tu mieliśmy niespodziankę. Amatorzy, czyli popularnie tak zwani „zulusi”, wykazali tak dobrą szkołę, iż z pewnością twierdzić można, że będą kiedyś niepoślednimi wiosłarzami.

Do biegu stawały łodzie czterowiosłowe „Korsarz” (sternik p. Czesław Wiewiórski) i „Biegun” (sternik p. Wacław Grotowski). „Korsarz” przybył pierwszy do sędziów w minut 9, płynąc po stronie prazkiej, przy 28 i 27 poruszeniach wiosłem.

Dzień zamknął wyścig przewoźników na retmankach. Rybacy ścigający się wykazali wiele zręczności. Oto nazwiska przewoźników sterujących na łodziach zwyciężkich: Redeman, Liedtke i Janowski.

Czyż potrzebujemy mówić, że przy rozdawaniu nagród pełno było oklasków i radości?...

Rozeszliśmy się z przystani po 9-ej, aby się zejść na wspólną naradę w lokalu zimowym.

W. O.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Do d. 30-go czerwca rada miejska warszawska dobroczynności publicznej przyjmować będzie podania od ubiegających się o przyznanie z zapisu J. Rejchmana posagu. Posagów będzie dwa: jeden 100, drugi 50 rs. i przeznaczone są dla dwóch ubogich panien starozakonnych.

— D. 30-go czerwca, w suwalsko-lomżyńskim zarządzie dóbr państwowych, odbędzie się licytacja na dzierżawę prawa połowu ryb w rządowych jeziorach: augustowskich od rs. 2,601 i wigierskich 5,000 rs. rocznie.

— D. 30-go czerwca, w zarządzie księstwa łowickiego w Skierniewicach, odbędzie się licytacja na dzierżawę do dnia 1-go lipca r. 1900-go folwarku Rydwan, powiatu łowickiego gminy Dąbkowice, od rs. 1,205 kop. 20 rocznie.

— D. 30-go czerwca, w rządzie gubernjalnym piotrkowskim, odbędzie się licytacja na urządzenie drenów i przebudowanie 400 sążni bieżących na 2-ej i 3-ej wioście traktu częstochowsko-gierbskiego w obrębie powiatu częstochowskiego od rs. 3,142 kop. 85.

— D. 30-go czerwca, o godz. 5-ej po południu, odbędzie się wizyta doroczną członków delegowanych Towarzystwa dobroczynności zakładu sierot chłopców przy ulicy Freta w gmachu po-dominikańskim.

Echa letnie.

(Korespondencja własna Kurjera warszawskiego.)

Ciechocinek, d. 27-go czerwca.

Od wielu lat niepamiętają tak mało ożywionego pierwszego sezonu, jak obecny, dobiegający końca. Śmiało można twierdzić, iż napływ kuracjuszków jest o 40% mniejszy, aniżeli w latach poprzednich.

Pomijając przyczyny ogólne, wypływające z ekonomicznych warunków i biedy wśród ziemian, dostarczających niegdyś Ciechocinkowi znacznego kontyngensu gości, powszechnie tu utrzymują, że przyczyną się do zmniejszenia liczby gości uchwała ograniczająca przywileje lekarzy, oraz ich rodzin w korzystaniu z bezpłatnych kąpiel.

Winienem wszakże nadmienić, że od kilku dni napływ gości staje się widoczniejszy, na promenadzie spotyka się coraz więcej nowych twarzy, a pusta dotąd werenda Millera, ześrodkowująca zazwyczaj towarzystwo, zaczyna być gwarliwą.

Wobec słabego kontyngensu gości w pierwszym sezonie opóźniono otwarcie nowego teatru, który bierze w posiadanie Towarzystwo braci Sarnowskich, dające dotąd przedstawienia w Plocku.

Jeden z dyrektorów zjechał tu już celem pewnych przygotowań, gdyż niezawodnie w dniu 1-ym lipca, t. j. w nadchodzącą środę odbędzie się inauguracja teatru.

Afisz zapowiadają „Klub kawalerów”, przedtem jednak nastąpi przemowa dyrektora i stosowna kantata otwierająca nowy przybytek sztuki.

Według warunków koncesji, udzielonej przez komitet teatrowi, nie wolno będzie wystawiać dramatów, a tembardziej tragedj. Wyłącznie przeto ma panować wesoła muza, nawet czasem podkasana, byleby tylko bawić kuracjuszków, nieraz i tak przy leczeniu tragicznie usposobionych.

W myśl tej koncesji bracia Sarnowscy przygotowali repertuar złożony z fars, wesołych komedj, no i operetek. Między innemi, ukazuje się już w przyszłym tygodniu „Orfeusz w piekle” Offenbacha, a później pójdzie cały szereg operetek Straussa, Millöckera, Suppego, etc.

Początkowo przedstawienia będą dawane codziennie, ceny miejsc oznaczono nader umiarkowane, tak, iż całkowicie zapelniony teatr da 300 rs. dochodu brutto.

Wieloletni kierownik Ciechocinka, mówiąc nawiasem, wcale dozwalał sobie na uposażenia, będzie dyrektorem utalentowanym.

Wieloletni kierownik Ciechocinka, mówiąc nawiasem, wcale dozwalał sobie na uposażenia, będzie dyrektorem utalentowanym.

Wieloletni kierownik Ciechocinka, mówiąc nawiasem, wcale dozwalał sobie na uposażenia, będzie dyrektorem utalentowanym.

Wieloletni kierownik Ciechocinka, mówiąc nawiasem, wcale dozwalał sobie na uposażenia, będzie dyrektorem utalentowanym.

Wieloletni kierownik Ciechocinka, mówiąc nawiasem, wcale dozwalał sobie na uposażenia, będzie dyrektorem utalentowanym.

Wieloletni kierownik Ciechocinka, mówiąc nawiasem, wcale dozwalał sobie na uposażenia, będzie dyrektorem utalentowanym.

Wieloletni kierownik Ciechocinka, mówiąc nawiasem, wcale dozwalał sobie na uposażenia, będzie dyrektorem utalentowanym.

Wieloletni kierownik Ciechocinka, mówiąc nawiasem, wcale dozwalał sobie na uposażenia, będzie dyrektorem utalentowanym.

Wieloletni kierownik Ciechocinka, mówiąc nawiasem, wcale dozwalał sobie na uposażenia, będzie dyrektorem utalentowanym.

nych stron członkowie orkiestry, z każdym stają się karniejszą drużyną, a repertuar utworów jest coraz lepszy.

Między innemi słyszeliśmy wczoraj dobrze wykonaną uwerturę z opery p. Ludmiły Cholińskiej p. t. „Zuch dziewczyna”.

Wszelkie projekty ulepszeń w Ciechocinku, jak np.: postawienie nowego domu administracyjnego, urządzenie sztucznych morskich kąpiel w postaci olbrzymiego basenu przy tężniach, odłożono na później.

Należałoby przecież raz spełnić prośbę od tylu lat zanoszoną przez wszystkich kuracjuszków, a mianowicie wysypać w parku aleje żwirem, obecnie bowiem w czasie pogody panuje kurz, a przy ulewie robi się błoto; koszt nie byłby znaczny, a wyгода wielka.

Ogromne tu oburzenie wywołał „Przewodnik Ciechocinku”, broszura w tych dniach wyszła do światła. O pracy tej należy nadmienić, iż została niedokładnie wykonana. Informacje są lichy, wet błędne, większa zaś część broszury obciążona wskazówkami lecznicze, dające pohop do zgubienia samoleczenia się bez kompetentnej kontroli lekarskiej. Wreszcie niesmaczna i arcy-niewłaściwa, wzmiąka, rzucająca cień na pamięć zgasłego dra Ignatowskiego, wywołała wśród znających stosunki najwyższe oburzenie.

ZE ŚWIATA.

× Mascagni. Podczas uroczystości w Orvieto z powodu sześćsetnej rocznicy założenia tamecznego kościoła, którego facjata jest jedną z najpiękniejszych w świecie, sumie celebrowanej przez kardynała Wincentego Vannelliego, wtórowała muzyka młodego *maestra* Piotra Mascagniego. Msza Mascagniego, jakkolwiek odznaczająca się nieznównanym artyzmem, nie odpowiedziała oczekiwaniom słuchaczy ze wszystkich części Włoch przybyłych.

Znaleźli oni, że brakowało jej iscie religijnego natężenia, że muzyka kompozytora, jakkolwiek znakomita, była bardziej świecka, niż kościelna, iż zawierała zbyt wiele wspomnień z *Cavaleria rusticana*. Po wykonaniu w przeddzień boskich melodj Palestriny, teatralnej tej muzyki oziębiła całkiem zapal zwawców, tembardziej, że wolnomyślni słuchacze powitali kilka razy nieprzyzwyczajonemi oklaskami w świątyni ustępy, zbyt przypominające operę. Atoli ci, którzy dobrze Mascagniego znają, twierdzą, że ta msza oddawna już znajdowała się w jego tece, że jest młodocianym utworem niedojrzałego jeszcze talentu; ale, że talent ten jest tak wielki i różnorodny, iż *maestro* z czasem i w kościelnej także muzyce odznaczy się nie omieszka. Wróży te nie zdają się wcale przesadzonemi, jeżeli pierwszy jego utwór ma być rzeczywistością miarą przyszłych i skalą jego talentu, bo powodzenie „Wieśniaczego rycerstwa” jest zgola bezprzykładne. Rok zaledwie upłynął, a już ją grają w stu europejskich teatrach, i więcej jak 100,000 egzemplarzy opery rozeszło się po Europie i Ameryce, przynosząc bajeczne zyski Sonzognowi. Ani Rossini, ani Bellini, ani Donizetti, ani Verdi pierwszym utworem swoim takiego nie wywołali zapalu. „Nabucco”, „Lombardi”, „Ernani” rozpowszechniły imię Verdiego i otworzyły mu drogę do nieśmiertelności, do której ma już dziś wstęp zapewniony, ale któż dziś pamięta o jego pierwszym utworze „Oberto di San Bonifacio” przedstawionym w r. 1839-m, kiedy miał dwadzieścia sześć lat, jak Mascagni w z. r.?

Przeciwnie zaś „Cavalleria rusticana” wyrwała się się od razu niewymazalnemi głoski w dziejach sztuki. Ale co potwierdza pochlebne na przyszłość wróży i przekonywa nas, że talent Mascagniego nie jest znikomym utworem, lecz gwiazdą pierwszej wielkości to, że młodzieniec nie dał się wcale upoić tem pierwszym bezprzykładnem powodzeniem, ale że przez całą zimę i wiosnę, zamknięty w rodzinnej Cerignoli i czyniąc niezbędne tylko a krótkie wycieczki do kilku miast, nie przestał pracować w samotności i ciszy, przerabiając dziesięćkroć i poprawiając swoją nową operę: „Suzel”. Spoważniał on do niepoznania i ma poczucie odpowiedzialności wobec ojczyzny. Ta trzeźwość wśród upojenia sławy i ten zupełny brak zarozumiałości są najlepszą rękojmnią artystycznego zawodu, która go czeka.

× O spotkaniu się pociągów w tunelu pod Bazyleją, którego względnie szczęśliwy rezultat zaznaczony został we wczorajszej depeszy, podają dzienniki miejscowe jeszcze następujące szczegóły. Kiedy pociąg pocztowy idący wieczorem z Brugg do Bazylei znajdował się mniej więcej o 500 metrów od wyjścia z tunelu, skutkiem uszkodzenia lokomotywy potrzeba było cofnąć w tył.

Uprowadzeni o wypadku pasażerowie wysiedli, w pociągu została tylko służba, urzędnicy pocztowi i jeden pasażer angielski. Tymczasem z Brugg do Bazylei pociąg towarowy, którego maszyniści nie wiedzieli, że tunel jest zamknięty, wpadł na cofający się pociąg pocztowy. Na szczęście, pociąg towarowy, który był w tym czasie w tunelu, nie miał pasażerów, a pociąg pocztowy, który był w tym czasie w tunelu, nie miał pasażerów.

Uprowadzeni o wypadku pasażerowie wysiedli, w pociągu została tylko służba, urzędnicy pocztowi i jeden pasażer angielski. Tymczasem z Brugg do Bazylei pociąg towarowy, którego maszyniści nie wiedzieli, że tunel jest zamknięty, wpadł na cofający się pociąg pocztowy. Na szczęście, pociąg towarowy, który był w tym czasie w tunelu, nie miał pasażerów, a pociąg pocztowy, który był w tym czasie w tunelu, nie miał pasażerów.

Uprowadzeni o wypadku pasażerowie wysiedli, w pociągu została tylko służba, urzędnicy pocztowi i jeden pasażer angielski. Tymczasem z Brugg do Bazylei pociąg towarowy, którego maszyniści nie wiedzieli, że tunel jest zamknięty, wpadł na cofający się pociąg pocztowy. Na szczęście, pociąg towarowy, który był w tym czasie w tunelu, nie miał pasażerów, a pociąg pocztowy, który był w tym czasie w tunelu, nie miał pasażerów.

Uprowadzeni o wypadku pasażerowie wysiedli, w pociągu została tylko służba, urzędnicy pocztowi i jeden pasażer angielski. Tymczasem z Brugg do Bazylei pociąg towarowy, którego maszyniści nie wiedzieli, że tunel jest zamknięty, wpadł na cofający się pociąg pocztowy. Na szczęście, pociąg towarowy, który był w tym czasie w tunelu, nie miał pasażerów, a pociąg pocztowy, który był w tym czasie w tunelu, nie miał pasażerów.

Uprowadzeni o wypadku pasażerowie wysiedli, w pociągu została tylko służba, urzędnicy pocztowi i jeden pasażer angielski. Tymczasem z Brugg do Bazylei pociąg towarowy, którego maszyniści nie wiedzieli, że tunel jest zamknięty, wpadł na cofający się pociąg pocztowy. Na szczęście, pociąg towarowy, który był w tym czasie w tunelu, nie miał pasażerów, a pociąg pocztowy, który był w tym czasie w tunelu, nie miał pasażerów.

Uprowadzeni o wypadku pasażerowie wysiedli, w pociągu została tylko służba, urzędnicy pocztowi i jeden pasażer angielski. Tymczasem z Brugg do Bazylei pociąg towarowy, którego maszyniści nie wiedzieli, że tunel jest zamknięty, wpadł na cofający się pociąg pocztowy. Na szczęście, pociąg towarowy, który był w tym czasie w tunelu, nie miał pasażerów, a pociąg pocztowy, który był w tym czasie w tunelu, nie miał pasażerów.

Uprowadzeni o wypadku pasażerowie wysiedli, w pociągu została tylko służba, urzędnicy pocztowi i jeden pasażer angielski. Tymczasem z Brugg do Bazylei pociąg towarowy, którego maszyniści nie wiedzieli, że tunel jest zamknięty, wpadł na cofający się pociąg pocztowy. Na szczęście, pociąg towarowy, który był w tym czasie w tunelu, nie miał pasażerów, a pociąg pocztowy, który był w tym czasie w tunelu, nie miał pasażerów.

Uprowadzeni o wypadku pasażerowie wysiedli, w pociągu została tylko służba, urzędnicy pocztowi i jeden pasażer angielski. Tymczasem z Brugg do Bazylei pociąg towarowy, którego maszyniści nie wiedzieli, że tunel jest zamknięty, wpadł na cofający się pociąg pocztowy. Na szczęście, pociąg towarowy, który był w tym czasie w tunelu, nie miał pasażerów, a pociąg pocztowy, który był w tym czasie w tunelu, nie miał pasażerów.

Uprowadzeni o wypadku pasażerowie wysiedli, w pociągu została tylko służba, urzędnicy pocztowi i jeden pasażer angielski. Tymczasem z Brugg do Bazylei pociąg towarowy, którego maszyniści nie wiedzieli, że tunel jest zamknięty, wpadł na cofający się pociąg pocztowy. Na szczęście, pociąg towarowy, który był w tym czasie w tunelu, nie miał pasażerów, a pociąg pocztowy, który był w tym czasie w tunelu, nie miał pasażerów.

Uprowadzeni o wypadku pasażerowie wysiedli, w pociągu została tylko służba, urzędnicy pocztowi i jeden pasażer angielski. Tymczasem z Brugg do Bazylei pociąg towarowy, którego maszyniści nie wiedzieli, że tunel jest zamknięty, wpadł na cofający się pociąg pocztowy. Na szczęście, pociąg towarowy, który był w tym czasie w tunelu, nie miał pasażerów, a pociąg pocztowy, który był w tym czasie w tunelu, nie miał pasażerów.

Uprowadzeni o wypadku pasażerowie wysiedli, w pociągu została tylko służba, urzędnicy pocztowi i jeden pasażer angielski. Tymczasem z Brugg do Bazylei pociąg towarowy, którego maszyniści nie wiedzieli, że tunel jest zamknięty, wpadł na cofający się pociąg pocztowy. Na szczęście, pociąg towarowy, który był w tym czasie w tunelu, nie miał pasażerów, a pociąg pocztowy, który był w tym czasie w tunelu, nie miał pasażerów.

Uprowadzeni o wypadku pasażerowie wysiedli, w pociągu została tylko służba, urzędnicy pocztowi i jeden pasażer angielski. Tymczasem z Brugg do Bazylei pociąg towarowy, którego maszyniści nie wiedzieli, że tunel jest zamknięty, wpadł na cofający się pociąg pocztowy. Na szczęście, pociąg towarowy, który był w tym czasie w tunelu, nie miał pasażerów, a pociąg pocztowy, który był w tym czasie w tunelu, nie miał pasażerów.

Uprowadzeni o wypadku pasażerowie wysiedli, w pociągu została tylko służba, urzędnicy pocztowi i jeden pasażer angielski. Tymczasem z Brugg do Bazylei pociąg towarowy, którego maszyniści nie wiedzieli, że tunel jest zamknięty, wpadł na cofający się pociąg pocztowy. Na szczęście, pociąg towarowy, który był w tym czasie w tunelu, nie miał pasażerów, a pociąg pocztowy, który był w tym czasie w tunelu, nie miał pasażerów.

Uprowadzeni o wypadku pasażerowie wysiedli, w pociągu została tylko służba, urzędnicy pocztowi i jeden pasażer angielski. Tymczasem z Brugg do Bazylei pociąg towarowy, którego maszyniści nie wiedzieli, że tunel jest zamknięty, wpadł na cofający się pociąg pocztowy. Na szczęście, pociąg towarowy, który był w tym czasie w tunelu, nie miał pasażerów, a pociąg pocztowy, który był w tym czasie w tunelu, nie miał pasażerów.

Uprowadzeni o wypadku pasażerowie wysiedli, w pociągu została tylko służba, urzędnicy pocztowi i jeden pasażer angielski. Tymczasem z Brugg do Bazylei pociąg towarowy, którego maszyniści nie wiedzieli, że tunel jest zamknięty, wpadł na cofający się pociąg pocztowy. Na szczęście, pociąg towarowy, który był w tym czasie w tunelu, nie miał pasażerów, a pociąg pocztowy, który był w tym czasie w tunelu, nie miał pasażerów.

Uprowadzeni o wypadku pasażerowie wysiedli, w pociągu została tylko służba, urzędnicy pocztowi i jeden pasażer angielski. Tymczasem z Brugg do Bazylei pociąg towarowy, którego maszyniści nie wiedzieli, że tunel jest zamknięty, wpadł na cofający się pociąg pocztowy. Na szczęście, pociąg towarowy, który był w tym czasie w tunelu, nie miał pasażerów, a pociąg pocztowy, który był w tym czasie w tunelu, nie miał pasażerów.

Uprowadzeni o wypadku pasażerowie wysiedli, w pociągu została tylko służba, urzędnicy pocztowi i jeden pasażer angielski. Tymczasem z Brugg do Bazylei pociąg towarowy, którego maszyniści nie wiedzieli, że tunel jest zamknięty, wpadł na cofający się pociąg pocztowy. Na szczęście, pociąg towarowy, który był w tym czasie w tunelu, nie miał pasażerów, a pociąg pocztowy, który był w tym czasie w tunelu, nie miał pasażerów.

Uprowadzeni o wypadku pasażerowie wysiedli, w pociągu została tylko służba, urzędnicy pocztowi i jeden pasażer angielski. Tymczasem z Brugg do Bazylei pociąg towarowy, którego maszyniści nie wiedzieli, że tunel jest zamknięty, wpadł na cofający się pociąg pocztowy. Na szczęście, pociąg towarowy, który był w tym czasie w tunelu, nie miał pasażerów, a pociąg pocztowy, który był w tym czasie w tunelu, nie miał pasażerów.

Uprowadzeni o wypadku pasażerowie wysiedli, w pociągu została tylko służba, urzędnicy pocztowi i jeden pasażer angielski. Tymczasem z Brugg do Bazylei pociąg towarowy, którego maszyniści nie wiedzieli, że tunel jest zamknięty, wpadł na cofający się pociąg pocztowy. Na szczęście, pociąg towarowy, który był w tym czasie w tunelu, nie miał pasażerów, a pociąg pocztowy, który był w tym czasie w tunelu, nie miał pasażerów.

Uprowadzeni o wypadku pasażerowie wysiedli, w pociągu została tylko służba, urzędnicy pocztowi i jeden pasażer angielski. Tymczasem z Brugg do Bazylei pociąg towarowy, którego maszyniści nie wiedzieli, że tunel jest zamknięty, wpadł na cofający się pociąg pocztowy. Na szczęście, pociąg towarowy, który był w tym czasie w tunelu, nie miał pasażerów, a pociąg pocztowy, który był w tym czasie w tunelu, nie miał pasażerów.

Uprowadzeni o wypadku pasażerowie wysiedli, w pociągu została tylko służba, urzędnicy pocztowi i jeden pasażer angielski. Tymczasem z Brugg do Bazylei pociąg towarowy, którego maszyniści nie wiedzieli, że tunel jest zamknięty, wpadł na cofający się pociąg pocztowy. Na szczęście, pociąg towarowy, który był w tym czasie w tunelu, nie miał pasażerów, a pociąg pocztowy, który był w tym czasie w tunelu, nie miał pasażerów.

DÓBR BRZEŻNO
w pow. lipnowskim, gub. płockiej, niniejszem najka-
tegoryczniej się odwołuje (0000)

BAZAR WYROBÓW KOBIECYCH
 przenosi się z dniem 30 czerwca r. b.
 tj. we wtorek, z ulicy Wierzbowej
 na **Królewska Nr 6**
 róg placu Saskiego, wprost palacu
Kronenberga o czem zawiadamia Sz. Publicz-
 ność i poleca nadal wyroby swoje.
 Do roboty przyjmuje się wszelka **Biel-
 zna, Haft, Znaczenie, Suknie dam-
 skie, Ubranka dzieciinne itp.** 000r

DOLINA SZWAJCARSKA.

Cyrk Letni Scipiona Ciniselli.

Początek o godz. 8 ej wieczorem. Wielki sukces
 pantominy **„LALA UZARODZIEJ-
 SKA”**. Wielkie powodzenie najsłynniejszych man-
 dolinistów i wokalnych koncertantów **ARMIA-
 NINI**, artystów j. k. m. księcia Edinburskiego.
 Występ słynnych 4 siostr **Chiarini**, kawalera
Alfonso, a także wszystkich artystów. 851

ZEOTE **ZEGARY I ZEGARKI**
 wyłącznie pierwszorzędných
 fabryk
 poleca w wielkim wyborze
JAN LAUTERBACH
 Zegarmistrz
 143 Marszałkowska 143.
 841r

„CORICIDE”
Amerykański plaster na odciski
 (niezawodny środek pozbycia się takowych), **po
 kop. 35 za pudełko**, polecają **Trzcinski,
 Urbanowicz i Różycki**, skład materiałów
 aptecznych, fabryka środków opatrunkowych i labo-
 ratorium chemiczno-farmaceutyczne w Warszawie,
 Krakowskie-Przedmieście nr. 17, wprost kościoła po-
 karmielickiego. 531r

Pożywne a nie narkotyczne.

Jedyny zdrowy i pożywny napój, bez żadnych składowych
 części narkotycznych, można otrzymać z naparzenia **Lupin-
 nek Kakaowych**. Szczególnie osobom słabym na piersi,
 w podeszłym wieku, rekonwalescentom, karmiącym matkom
 i dzieciom, lupinki z kakao są przez pp. lekarzy zalecane na
 śniadania i wieczorne, zamiast kawy lub herbaty.

Hurtowa i detaliczna sprzedaż **Lupinek Kakaowych**
 (funt kop. 20 z opisem przyrządzenia) w głównym składzie
 fabryki czekolady, pierników i świec woskowych **Jana
 Wróblewskiego w Warszawie**, przy ulicy **Kapitul-
 nej nr 8**.—Telefon 406. 825r

— **Kąpiele elektryczne** o prądzie stałym
 lub przerwany, używane ze skutkiem w cierpie-
 niach reumatycznych, neuralgicznych, oraz w rozmaitych
 postaciach osłabienia i rozdrażnienia nerwowego,
 świeżo urządzone, wydają się pod ścisłym nadzorem
 lekarzy w zakładzie hydropatyczno-pneumatycznym,
 Oboźna 5. (3)

— **Okulista dr J. Piaszczyński** pozo-
 staje przez lato w Warszawie. Przyjmuje z choroba-
 mi oczów. Marjańska 9. 2226

— Prezes zjazdu sędziów pokoju m. Warszawy
 podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż Zjazd
 sędziów pokoju z dniem 19-ym czerwca (1-go lipca)
 r. b. przeniesiony zostanie na ul. Senatorską nr. 12
 (hyp. 461) (b. pałac Blanka) i że z tego powodu
 czynności Zjazdu na czas od 19-go czerwca (1-go li-
 pca) po dzień 26 czerwca (8-go lipca) włącznie będą
 zawieszane.

Prezes zjazdu *Kraszewnikow.*

865

Sekretarz *Januszewicz.***Kantor wekslu
Józefa Rabinowicza**plac Teatralny nr 11
asekuruje5% Pożyczki Premjowe I em. od amortyzacji
po 70 kop.Wylosowane u mnie sztuki zamieniam zaraz po
ciągnięciu. 745r**Azowsko-Doński
Bank Handlowy**

Oddział w Warszawie
 ubezpiecza pożyczki premjowe od
 amortyzacji 850r
po kop. 65 od sztuki.

**Banknoty i monety zagraniczne,
przekazy i listy kredytowe**

Z powodu nadchodzącego sezonu kuracyjnego, ma-
 my honor podać do wiadomości, że kasy nasze zapo-
 trzebne są we wszelkie monety i banknoty zagranic-
 zne, których sprzedaż dokonywa się po kursie dzien-
 nym. Wystawiamy nadto przekazy listowne i tele-
 graficzne oraz okólnikowe listy kredytowe (lettres de
 crédit circulaires) **na główne miasta za-
 graniczne i miejscowości kuracyjne.**
 Na zabezpieczenie należności przyjmujemy obok go-
 towizny i papiery publiczne. Prowizja nasza wynosi
 1/4% (25 kop. od stu rubli).

Maurycy Nelken i S-ka

Krakowskie-Przedmieście nr 71. 672r

— Zgubiono w ostatnich dniach paczkę kuponów
 5% listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego
 Ziemińskiego Królestwa Polskiego na 1,000 rs. Szla-
 chetny oddawca raczy się zgłosić do kantoru Radzi-
 szewskiego w hotelu Europejskim gdzie otrzyma 100
 rs. nagrody.

Numer listów zastrzeżone. 2322

KAWĘ ŻYTNIA
KAWĘ ŻOLEDZIOWĄ
 poleca

„PLUTON”

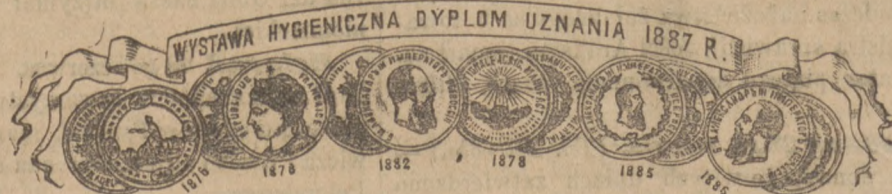
Chmielna nr 14. 2217

Administracja dóbr Wilanowskich

Ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że Mleczarnię swoją, mieszczącą się przy ul. Nowo-Senatorskiej nr. 2-gi, przenosi z dniem
1-ym Lipca na ul. Foksal i zarząd takowej powierza **P. Janowi Boguckiemu**, dotychczasowemu właścicielowi Mleczarni
„Foksal.”

Cena mleka wilanowskiego pozostaje niezmienioną, **mianowicie 10 kop. za litr mleka niezbieranego, 5 kop. za
 litr mleka zbieranego, 20—25 kop. za litr śmietanki.**

Odbiorcom płacącym z góry za cały miesiąc liczy się mleka świeżego niezbieranego litr po 9 kop. z odstawą do domów.

Osoby interesowane raczą więc zamówienia na lipiec załatwiać już u pana **Boguckiego na Foksalu.** 1160**FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH I CERAT
pod firmą J. FRANASZEK,**

posiada zawsze na składzie: Obicia papierowe najwspanialszych deseni i kolorów, w gatunkach od najtańszych aż do wspaniałych,
 imitujących materje złotem i srebrem przerabiane, które na żądanie i w kolorach podług materji meblowych wykonywają się.
 Fabryka zwraca uwagę, że do obić używa farb zupełnie dla zdrowia nie szkodliwych, za co na Wystawie Hygienicznej
 odznaczoną została **Dyplomem Uznania.**

Ceny stałe i umiarkowane, na żądanie wysyła się na prowincję zdolnych majstrów do wyklejania całych mieszkań. — Za
 akuratne wykończenie robót poręcza się.

Próby na każde zapotrzebowanie franco i gratis.—Wielki wybór Cerat i Rolet.

Główny Skład w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 15. 797r

PRZEPROWADZKI

niekutenia na specjalnych wozach
 kantor przewozowy

Z. MORZYCKI i S-ka,
Tłomackie 4, z gwarancją za całość
 przewożonych rzeczy, oraz z dodaniem
 specjalnie obznajmionych ludzi do roz-
 biórki mebli i ustawiania takowych w
 mieszkaniu. Pakuje meble, fortepiany,
 lustra i szkło. Poleca skrzynie i pudel-
 ka pocztowe własnego wyrobu. 1126R

Z. Morzycki i S-ka.

Tamże do sprzedania garnitur mebli
 czarny, kryty jedwabnym adamaszkiem.

Nagrody rs. 100.

Kto odniesie broszkę złotą z różową perłą
 otoczoną brylancikami, na ul. Smolną № 25,
 mieszk. 2, zgubioną przed kilkoma dniami, o-
 trzyma powyższą nagrodę. 896

**Potrzebny jest jubiler fa-
 chowy, na**

TAKSATORA.

Wiadomości: Kotzebue 2, mieszk. 5. 897

Zakład Froebrowski

z ogrodem 1134r

MARJI KELLER,
 otwarty przez całe lato. Senator-
 ska Nr 11, dawny dom Roezlera.



Do nabycia w handlach kolonial., aptecz. itp
 Skład Główny T. D. Laniński, Królewska 49

**Droga Żelazna
Iwangrodzko-Dąbrowska**

podaje do wiadomości, iż duplikat frachtu
 Kielce—Warszawa № 1630, z dnia 31 Mar-
 ca b. r. zaginął i jeżeli posiadacz takowego
 nie zgłosi się w przeciągu 80 dni, od dnia o-
 statniego ogłoszenia, to towar wydany zosta-
 nie Goldblitowi. 1157r

Ostrzeżenie!

Bilet 1/4 losu, № 0,9452 d., 5 klasy zakwo-
 stjonowany w Dyrekcji Loterii.—Nabywca
 sam sobie winę przypisze, jeśli na stracie na-
 rażonym będzie. 904

**Leduchowski,
 Rutkowski,
 Koter.**

OBWIESZCZENIE.**Zarząd Księstwa Łowickiego**

podaje do wiadomości, iż licytacja
 na dzierżawę folwarku Rydwan,
 ogłoszona na dzień 18 (30) Czer-
 wea r. b., niniejszem zostaje co-
 fniętą. 1158r

**Potrzebny jest
 Bilet uwalniający od po-
 winności wojskowej.**

Wiadomość: Grzybowska № 9, mieszk. 3. mię-
 dzy 4 a 5 po południu. 41R

OBWIESZCZENIE.

Zarząd Księstwa Łowickiego,

ob
30 daje do wiadomości, że w biurze tegoż Zarządu w Skierniewicach, dnia 13 (25) Lipca r. b., t. j. w Sobotę, o godzinie 10 zrana, odbywać się będzie publiczna in plus licytacja, na sześciolatnie, licząc od dnia 1 (18) Stycznia 1892 roku, wydzierżawienie dochodu z propinacji dworskiej, t. j. prawa sprzedaży trunków w karczmach, do dominium Księstwa Łowickiego należących, w następujących miejscowościach:

w powiecie Skierniewickim.

1) gminy Skierniewka, na gruntach folwarku Skierniewice i utworzonych z tegoż placach obecnie zabudowanych z wyłączeniem foksalu, w miejscowej austerji zwanej Piaski oraz w karczmie na osadzie Demba położonej, od rocznej ceny dzierżawnej rs. 1654,

2) gminy Głuchów, na gruntach folwarku Głuchów w miejscowej austerji dworskiej, od summy 353 rs.;

w powiecie Łowickim,

3) gminy Łyszkowice, na gruntach folwarku i osady fabrycznej Łyszkowice, od summy rs. 3001,

4) gminy Łyszkowice, w karczmie dworskiej w Pszczonowie, od summy rs. 456,

5) gminy Dąbkowice, w austerji dworskiej w Domaniewiczach, od summy rs. 406,

6) gminy Kompina, na gruntach folwarku Łowicz, z osadą karczemną zwaną Wesola, od summy rs. 60.

7) gminy Kompina w oberży, przy szosie pod wsią Kompina, od summy rs. 186,

8) gminy Kompina, na gruntach folwarku Kęszyce, w miejscowej karczmie, od summy rs. 150,

9) gminy Jeziorko, na gruntach folwarku Osiek, w miejscowej karczmie, od summy rs. 50,

10) gminy Baków, na gruntach folwarku Zduny, w miejscowej oberży, od summy rs. 800;

w powiecie Sochaczewskim,

i 11) gminy Ilów, na gruntach folwarku Chrusle i Byki w karczmie na folwarku Chrusle, od summy rs. 50.

Licytacja odbywać się będzie co do każdej z wyżej wymienionych nomenklatur oddzielnie, głośna. Mogą także ubiegający się o dzierżawę, składać opieczetowane deklaracje do chwili otwarcia licytacji.

Każdy przystępujący do licytacji, obowiązany jest złożyć tytułem wadium, do rąk kierującego licytacją, lub załączyć przy deklaracji gotowizną sumę, wyrównyującą połowę summy dzierżawnej, do licytacji ustanowionej.

Szczegółowe warunki dzierżawne względem wymienionego dochodu z propinacji dworskiej, mogą być przejrzane w biurze Zarządu Księstwa, każdodziennie, w godzinach służbowych.

1154

Nauka i wychowanie.

Angielka wykształcona, z doskonałym francuskim, poszukuje miejsca na wyjazd. Schronienie nauczycielek, Długa 9, m. 7. 19094

Biedny student, dobry korepetytor, poszukuje lekcji lub jakiego innego zajęcia, na czas wakacyjny i później, za umiarkowaną wynagrodzeniem. Oferty w Kurjerze Warsz. pod lit. S. A. T. K. 19150

Buchalterji wyucza upoważniony przez władzę nauczyciel specjalista, autor „Buchalterji dla Samouków,” Gustaw Chwał. Niecała 4. 15940

Biuro prof. de Préchamps, Długa 25. Młoda paryżanka życzliwa miejsca na wakacje. 19012

Dyplomowana rękodzielnica kobieta Swinarskiej, Marszałkowska 123. Kursa za połowę ceny. 17877

Moda dyplomowana Niemka życzliwa demitacji lub miejsca. Książęca 4, m. 6A, od 11—12. 19175

Potrzebny jest filolog skończony, polak, dla dawania lekcji języka ruskiego. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. H. X. 19092

Student uniwersytetu poszukuje lekcji na wyjazd. Złota 2, mieszk. 7. 18868

Student V-go kursu medycyny życzliwy sobie wyjechać jako korepetytor na wieś, lub też do Ciechocinka. Oferty w Kurjerze pod lit. R. W. 18851

Skończony filolog, mający świadectwo wyższego nauczyciela z nauk historyczno-filologicznych, może w zakładach prywatnych. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 44, m. 16. 19131

Student, Izraelita, życzliwy sobie za umiarkowane wynagrodzenie wyjechać na kondycję. Freta 5, mieszkania 4. 1900r

Skończony realista poszukuje lekcji w Warszawie. Hoża 11, m. 8. 19024

Student uniwersytetu, doświadczony długoletnia praktyką, poszukuje lekcji na miejscu. Wiadomość: Aleja Jerozolimskie 70, mieszkania 13. 1901r

Udzielam matematyki, ruskiego. Przygotowywam do egzaminów. Na wakacje poszukuję kondycji. Chmielna 70, m. 5. 19073

Doniesienia osobiste.

Eliza, Westa, Tyfania mają listy na pocztę od O. J. 19282

Posady i prace.

a) Poszukiwana.

Bona francuzka z życiem poszukuje miejsca. Zgoda 6—8. 19280

Dystylator wykwalifikowany i znający się na różnych systemach aparatów dystylacyjnych oraz wyrobie wódek słodkich, likierów i araku, poszukuje zajęcia od 1-go lipca r. b.—Wiadomość: Chłodna 30, u fryzjera. 18844

Publi 100 za wyrobie posady w telegrafii rządowej, kolejowej lub na pocztę w Warszawie. Z każdą czynnością jestem obeznany, skończyłem 4 klasy. Listy nadsyłać: Pułewo, Korzybski. 19170

Wdowa w średnim wieku, przyzwolta, poszukuje miejsca do małych dzieci, zaraz.—Wiadomość: ul. Prózna 5, w sklepie pieczywa. 18340

PREPARATY DO ZEBÓW PELLETIER'A

OZŁONKA PARYŻYŃSKA AKADEMII LEKARSKIEJ

ODONTYNA PELLETIER'A

ELIXIR PELLETIER

Nadaje białości zębom bez psucia emalii i wstrzymuje próchnienie.

Wzmacnia dziąsła, uśmierza ból zębów, perfumuje usta.



Każde pudełko zaopiecone jest pieczętką tu wydrukowaną, w czterech kolorach.

Każdy flakonik zaopiecony jest pieczętką tu wydrukowaną, w czterech kolorach.

FABRYKA w domu L. FRERE 19 rue Jacob w PARYŻU. U wszystkich Aptekarzy i w Składach perfum.

MOSKWA
HOTEL METROPOL,
Plac Teatralny.

220 numerów od 1 rs. 25 kop. do 25 rs. na dobę.

Pierwszorządny, największy hotel w stolicy, położony w środku miasta. Ceny numerów praktykowane dotychczas, na czas Wystawy Moskiewskiej NIE zostały podniesione.

UWAGA. Dyrekcja prosi pp. przyjezdnych, aby nie dawali wiary zapewnieniom woźniców na stacji kolejowej, że wszystkie numery hotelu są zajęte i innym rozpущszanym przez nich wieściom, gdyż hotel nie uważa za właściwe płać dorozkarzom napiwków od każdego przyjezdnego, jak to praktykują inne hotele.

1122R

Woda Kolońska A B E

jest do nabycia w pierwszorządnych magazynach perfumeryjnych i galanterijnych w Warszawie. 1120R

Na prowincji u pp.: Sosnowskiego w Lublinie, Pawłowskiego w Kaliszu, Janickiej w Łodzi, Moczyłowskiego w Radomiu, Juljana w Piotrkowie.



SZPRYCOWANIE MATICO

PP. GRIMAULT i K^o, Aptekarzy w Paryżu.

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny Matico, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechnie uznanie. Leczy w bardzo krótkim czasie najpoważniejsze rzeżączki.

W Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

Perły terpentynowej essencji

D-ra CLERTANA.

Każdy flakon zawiera 30 pereł.

Perły te, wielkości grochu, przełykają się łatwo. Oryginalne perły D-ra Clertana upoważnione do przywozu i sprzedaży w całej Rosji.

Terpentynowa essencja, znajdująca się w perłach d-ra Clertana, jest chemicznie zupełnie czysta.

Wymagać na każdym flaconie podpisu:

HURTOWA FABRYKACJA W PARYŻU

przy ul. Jacob 19. 598r

b) Zaoferowane.

Kasjerka z kasa rs. 100 potrzebna zaraz do sklepu Jana Seydlitz, Królewska 81.—Zgłaszać się od wtorku między 12—3-ia. 19132

Młody człowiek, dobrze piszący, potrzebny do kantoru interesu fabrycznego jako praktykant. Oferty dokładnie z opisem zajęć dotychczasowych i rekomendacji pod A. L. F. do Kurjera. 18-78

Potrzebny jest uzdolniony leśnik. Wiadomość bliżej: Aleja Ujazdowskie 2 domu 5, pomiędzy 9 1/2 a 11 zrana, stróż wskaze. 19128

Potrzebna panienska do nauki. Fabryka gorsetów Nelly, Nowy-Swiat 45. 18831

Potrzebne zaraz, panny zdolne, do staniików za dobrem wynagrodzeniem. Królewska 31, m. 9. 18981

Potrzebne szwaczki do bluzek i ubiorów dziecińczych. Hoża 3, Sachs. 19105

Potrzebna zdolna maszynistka do bielizny. Ul. Rybaki 2, mieszk. 19. 19139

Potrzebne są zdolne staniczarki. Dzielna 23 m. 1. 19264

Panny zdolne upinać, podręczna, staniczarki, potrzebne zaraz. Ulica Długa 51, Betta. 19275

Potrzebne uzdolnione staniczarki i do dziecinnych za dobrem wynagrodzeniem. Jasna 5, mieszk. 6. 19241

Sprzedawca do składu materiałów drzewnych (chrześcijanin), potrzebny; wymaga na dobrą znajomość interesu drzewnego. Reflektanci zgłaszać się zechcą do kantoru, Senatorska 19, mieszk. 11. 18915

Potrzebna jest zdolna maszynistka do szycia gorsetów. Wiadomość: fabryka gorsetów „Aux quatre Saisons”, Wierzbowa 26, 19224

Potrzebny uczeń do apteki, mający rok praktyki. Dąbrowica, gubernja wołyńska, apteka. 18540

Potrzebna zdolna maszynistka do kószki miekłej. Wspólna 17, mieszk. 9. 18818

Uczeń do interesu drzewnego potrzebny, pierwszeństwo mają synowie pp. stolarzy lub cieśli. Reflektanci zgłaszać się zechcą do kantoru, ulica Senatorska 19, m. 11. 18914

Kupno i sprzedaż.

A) Nowość. Welocypedy „Tricycles” na spłos angielski, zwane „Tricycles”, niklowane, z gumowymi obręczami; dla dzieci, nek i chłopców; w fabryce E. Herzmanna, Marszałkowska 53. 1833r

A) Rowery własnego wyrobu, z najlepszych angielskich materiałów, z gwarancją roczną oraz bezpłatną nauką, w fabryce E. Herzmanna, Marszałkowska 53. 1833r

A) Lekcje jazdy na welocypedach o każdej porze dnia, w fabryce E. Herzmanna, Marszałkowska 53. 1833r

A) Welocyped dwuosobowy „Tandem”, wynajmuje na godziny, E. Herzman, Marszałkowska 53. 1833r

A) Wózki dziecięce z kołami z wycieczkami lub gumowymi, po cenach bardzo niskich, poleca fabryka E. Herzmanna, Marszałkowska 53. 1833r

A) Wózki dla chorych na resorach od rs. 25, w fabryce E. Herzmanna, Marszałkowska 53. 1833r

A) Welocypedy dziecięce od rs. 5, w fabryce E. Herzmanna, ul. Marszałkowska № 53. 1833r

A) Kupuję obrazy, sztychy, minjatury, porcelanę, kryształ, brzoje, meble, pasy poiskie, makaty, tabakierki emaljowane, biżuterję, srebra, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. Placę ceny najwyższą. B. Bolewicz, Saski Plac 5. 15942

Adres malarni i najtańszego w Warszawie Asfaltu porcelany St. Mioduszeńskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

Pluszka jedwabna gustowna, ani razu nie użyta, do sprzedania niżej kosztu. Tamże nowa poduszka gumowa podróżna. Jerozolimska 41, m. 8. 1904r

Do sprzedania ponysch (szaraban) wykończony, nowy, dwa faetony, lando i karetta trzyosobowa, mało używane. Erywańska 9, róg Zielonego Placu. 18970

Do sprzedania zaraz dwie etażerki dębowe, szafki dębowe, stół duży z blatem marmurowym, umywalka duża, obrus haftowany, robota ręczna, majoliki starożytne i inne. Wiadomość: Jerozolimska № 9, szwajcar wskazuje. 19080

Do sprzedania z powodu wyjazdu garnitur mebli, fisharmonja, lustra, lampy, kwiaty i różne meble. Tłomackie 2, m. 6. 19155

Do sprzedania różne ptaki i zwierzęta wypchane, przy ul. Jerozolimskiej № 9, szwajcar wskazuje. 19073

Do sprzedania dwie duże szafy jesienowe do książek, jedna składana z podwójnymi półkami. Witek 21, m. 2. 19265

Do sprzedania sześć krzeseł i dwa fotele dwuosobowe. Jasna 2, m. 3. 18892

Do sprzedania meble, otomana, szafa, szeslong, garnitur czarny, orzechowy, rozbierny używane biurko, bardzo tanio. Sołna № 17, m. 14. 19153

Do sprzedania za 1/2 pierwotnej wartości meblurek mebli utrechem kryty simlerowskiej roboty. Leszno 21, m. 3. 18904

Dębowe meble składane, stoły 1,80, krzesła 1,20, taborety 90 kop., poleca Gąsiorowski, Chmielna 35. 17974

Do sprzedania fortepian prawie nowy lipińskiej fabryki Immlera, Ziemia 11, mieszkania 3. 18198

Do sprzedania kołnierzyk wierzchowy maści kasztanowej, dobrze ujeżdżony. Ulica Wilejska 9. 18857

Do sprzedania za umiarkowaną cenę para drożdży koni, ogier i wałach, ze wsi sprowadzone. Zajazd Plocki, ulica Podwale № 19, stróż Stanisław wskazuje. 18883

Fortepian do sprzedania czarny za rs. 220.— Marszałkowska 136, stróż wskazuje. 18945

Fortepian fabryki wiedeńskiej rs. 325, kosztował 650, pozostawiono do sprzedania. Jasna 3, fabryka pianin. 17970

Fortepian sprzedaje, wynajmuje, naprawia, strojenia przyjmuje. Nowy-Swiat 56, Kędziński. 16146

Jacobsona systemu maszyna do wód mineralnych do sprzedania. Wiadomość: Włodzimierska № 19, m. 10. 19112

Kupuję całkowite urządzenia lokali w całym lub częściowo. Oferty przyjmuje Warszawską Salę Licytacyjną, Królewska 16, dla W. S. 1874r

Karetka dwuosobowa na jednego lub parę koni, z zapasowymi kołami, fabryki Sommera, do sprzedania za 460 rs. Wiadomość: ulica Włodzimierska № 16, u stangreta Stefana, od godz. 8 do 12-ej. 18840

Kocioł miedziany objętości 330 wiader do sprzedania. Chłódna 45. 1876r

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Swiat 31. 1550r

Kasy ogniotrwałe o 25%, tańsze od innych kassników. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 18463

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biurko, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 104, od ulicy Chmielnej № 27, m. 30. 19257

Meble za bezcen z powodu zmiany lokalu. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, szeslong, firanki. Ziemia 3, róg Zgody, czwarty dom od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 18153

Meble po zwiniętych magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 13, m. 13, w bramie na lewo. 19266

Meble, garnitury, otomany, sofy, szeslongi, meblizy, łóżka, biurka, komody i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 19219

Sażeń kamienia bruk. do sprzedania. Ulica Zakroczyńska № 9. 19118

Meble nowe i używane tanio, garnitur ze szeslongiem od rs. 60, otomany 22, szeslongi 17, kompletiki cztery krzesła i kanapa 30. Zakład przyjmujący obstarunki, naprawy i przeprowadzki. Marszałkowska 117, Myszkowski. 19167

Nowość muzyczna, grająca dowolną ilość nstrumentów, z okazji tanio do sprzedania, doskonała na wieś w miejsce fortepianu. Żelazna Brama № 2, mieszkanie 11, do 10-ej zrana, od 4-ej po południu. 19079

Pracownia haftów przy szkole rękodzielniczej L. Stronickiej, Ciepła № 12.—Maszyna do szycia i do haftu nowej konstrukcji, belgijska, nożna i ręczna, bardzo łatwo mogą być zastosowane do każdego stołu, z łatwością prowadzona przez słabe osoby, nawet przez dziecko, z przyrządem do cerowania i do haftu monogramów, kwiatów i innych motywów, wraz z nauczaniem używania tejże, może być odstąpiona za rs. 100. Zwraca się uwagę pań utrzymujących zakłady rękodzielnicze na prowincji na różnorodność i łatwość wykonywanych robót. Wyższość nad innymi maszynami do haftu, że znajomość rysunku nie jest potrzebna, bo na materiale mającym się haftować nie rysuje się wcale. 1766r

Wyprowadz reszty biżuterji po cenie niżej kosztu. Przyjmuję wszelkie obstarunki, naprawy najtańszej, jakoteż złoczenie, srebrzenie, zamieniam stare złoto, srebro na nowe. A. Orzechowski, Nowy-Swiat 36, w podwórzu, lewa oficyna, trzecia sieni, parter. 1769r

Wyżół do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 6—13, codziennie od 4-ej. 19226

Wyprowadz jedwabni na suknie, płaszczki, bluzki, niżej cen kosztu, w Magazynie Periskim Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 1643r

Interesa handl. i mająt.

Bawaria do sprzedania na dogodnych warunkach zaraz. Ziemia 24, w bawarii. 19127

Budynki fabryczny, drewniany, nowy, jeszcze nie wykończony, 63 łokcie pol. długości, 23 łok. szerokości, w 2/3 długości 10 1/2 łok. wysokości, a w 1/3—13 1/2 łok., do sprzedania za połowę kosztu, dla przeniesienia w inne miejsce. Wiad. u szwajcara na Chłódnej 45. 1875r

Bardzo korzystna dzierżawa posesji folwark pod Warszawą, do odstąpienia zaraz.—Wspólnik w razie żywienia do tej dzierżawy gotowy. Wiadomość u pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 1906r

Dom przy pierwszorzędnej ulicy Warszawy do sprzedania za cenę bardzo przystępną.—Wiadomość: Warecka 9, mieszkania 7, od godziny 5 do 7-ej. 19272

Do sprzedania na warunkach korzystnych z powodu wyjazdu majątek ziemski wólk 20 dobrej ziemi, bez serwitutów, w pięknym położeniu, w odległości 4 wiorst od stacji kolei żelaznej petersburskiej Tuszczy, godzina jazdy z Warszawy, starannie zagospodarowany, z budynkami w dobrym stanie i kompletnym inwentarzem, z sadzawkami zarybionymi, łąkami i dworem w dużym owocowym cieniście ogrodzie. Tamże tanio do wynajęcia letnie mieszkania. Wiadomość: ul. Ziemia 4, u W-go Lewenberga, zrana od 10—1-ej i od 5—7-ej po południu. 19125

Dla kapitalistów dobra sposobność. Wspólnika z kapitałem rs. 30,000 lub więcej poszukuje właściciel przeszedł 21 lat istniejącej, dobrze reputowanej fabryki wyrobu konsumpcyjnego, zapewniając odpowiedni procent i udział w interesie. Reflektanci zechcą pozostawić swe oferty pod lit. L. 30,000 w kantorze Kurjera. 19072

Do sprzedania na bardzo korzystnych warunkach dobrze procentujący skład win.—Kapitał wymagany kilkaset rubli. Komorne tanie. Oferty: kantor Kurjera „Okazja.” 19274

Dom za waleń miejskim, murowany, jednopiętrowy, o 2-ch sklepach i 2-ch ogrodach, łąki 4,000, zdający na fabrykę lub restaurację. Wiadomość w rogatce Belwederskiej, u strażnika weterynaryj Bukowskiego. 18685

Do wypożyczenia rs. 30,000 w całości lub w częściach na dom w Warszawie, zaraz po pożyczce Towarzystwa. Wiadomość: Aleja Jerozolimska 66, m. 10, rano do 9-ej i po południu od godz. 3—4-ej. 16005

Dom dwupiętrowy z oficyną, do sprzedania za rs. 9,000, oprócz Towarzystwa.—Wiadomość: Długa № 28, m. 18, od 3 do 7-ej godziny. 18973

Folwark wólk 16, pod Warszawą, oraz posiadłość z ogrodem, w Grochowie do sprzedania zaraz bez pośrednictwa.—Wiadomość: apteka, Karmelicka 24. 1867r

Fabryczna posesja do wydzierżawienia, może być z maszyną parową. Koszykowa 31.—Wiadomość: ulica Świętokrzyska 20, u doktora. 18200

Korzystny interes handlowy w punkcie do kbrym odstąpię, warunki dogodne, cena rs. 3,000, do kupna potrzeba 1,500. Wiadomość: kiosk, Ciepła. 1902r

Magazyn sukien damskich z wyrobioną klientelą, w pryncypalnym punkcie, sprzedam z powodu wyjazdu. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Magazyn.” 19183

Mleczarnia z krowami i koniem za przystępną cenę jest do sprzedania. Wiadomość w kiosku na Karmelickiej. 19232

Majątek, wólk 40, z łąkami, lasem, dobrymi budynkami i domem ładnym, bez słuzebności, przy stacji kolei, do sprzedania tanio. Hoża 38—27, między 4 a 5. 18986

Poszukuje się wspólnika z kapitałem rs. 75,000 do interesu przemysłowego. Oferty składać w kantorze niniejszego pisma pod lit. E. J. 75. 19098

Place do wydzierżawienia przy ulicy Dobrej, Siennej, Ziemia i Żelaznej. Wiadomość w biurze właściciela, Miodowa 15. 1859r

Publi 3,400. Jest do umieszczenia rs. 3,000 fina hypotekę, na dom murowany.—Wiadomość: ul. Leszno № 26, mieszkanie 19. 18995

Publi srebrem 9,000 potrzebne na spłatę 2-go numeru hypoteki. Oferty pod lit. B. C. w kiosku róg Alei Ujazdowskiej. 19085

Restauracja w dobrym punkcie dawno egzystująca z dobrem powodzeniem, jest do sprzedania zaraz. Wiadomość w kiosku pod Kopernikiem. 19180

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Twarda № 54. 18661

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z urządzeniem naftowym, do sprzedania. Ul. Nowokarmelicka № 13. 18879

Sklepek sprzedam za 100 rs.—Tanka 46. 18913

Sprzedam sklep spożywczo-dystrybucyjny, Stanio. Elekoralna № 28. 19046

Willa o 7-iu pokojach, nad rzeką, z 6-ma morgami lasu, o godzinę od Warszawy, do sprzedania. Informacje u szwajcara hotelu Victoria. 19273

W dobrach Kozłskich Kazimierza hr. Tarnowskiego, położonych w gubernji wołyńskiej, powiecie dubieńskim, przy stacji kolei Rudnia Poczajowska, są zaraz do wydzierżawienia dwa folwarki, gorzelnia murowana z aparatem kompletnym miedzianym, cztery młyny wodne, dwie smolarnie z dystrylarniami terpentyny. Reflektanci zechcą się zgłosić do właściciela, stacja kolei Rudnia Poczajowska. 19091

Z powodu słabości sklep spożywczy do sprzedania tanio. Ul. Żelazna № 91. 19097

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewoźny, Trębacka 11, Filja Nowy-Swiat 12. Zaliczka przeprowadzki, opakowania, przewoź mebli. 38r

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. w domu skanalizowanym przy ul. Nowy-Swiat № 2, lokale z wszelkimi wygodami, z widokiem na skwer św. Aleksandra, Nowy-Swiat i Aleje Ujazdowskie, 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, na 1-m piętrze, z 2 balkonami; 6 pokoi na 2-m piętrze, przedpokój, kuchnia z 1-m balkonem; 1 sklep o dwóch otworach; 1 sklep o dwóch otworach; 1 sklep mały, oraz inne sklepy i drobne lokale. 18907

Do wynajęcia 6, 2 pokoje, z wszelkimi nowoczesnymi wygodami. Ziemia 41. 18502

Do wynajęcia zaraz niedaleko Saskiego ogrodu parter, 5 pokoi umeblowanych z porcelaną, wanna, wszelkie wygody. Wiadomość: Nowy-Swiat 7, mieszkanie 32, między 10-tą i 11-tą rano. 19115

Dwa pokoje, kuchnia, wodociąg, zlew. Ul. Wspólna 4, od placu. 19133

Do wynajęcia 4 pokoje: przedpokój, kuchnia, dystrybucja Borkiewicza.—Chmielna 44. 19217

Do odstąpienia pięć pokoi z kuchnią, od frontu na 2-m piętrze, za rs. 450, przy ulicy Rymarskiej № 14, m. 4. 1911r

Do wynajęcia od 1 lipca na 1-m i 3-m piętrze 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, wodociąg. Smolna 10. 19086

Letnie mieszkanie w dobrach Ruda, nie oddległe od przystanku Dębe Wielkie przy kolei Terespolskiej do wynajęcia, wszelkie artykuły żywności, oraz kąpiele na miejscu. Komunikacja od przystanku zapewniona. Wiadomość: Karmelicka 13, u właściciela do 12 w południe; tamże propinacja do wydzierżawienia. 17533

Letnie mieszkanie po cenie niższej, z przystankiem, do wynajęcia lub sprzedania. Willa murowana w Sielecach № 14, za rogatką Belwederską, przy drodze Książęcej, przy samym przystanku kolej konnej Wilanowskiej „Bogucin,” składająca się z 5-u pokoiów, 2 kuchnie, dużej werandy i ogrodu. Wiadomość na miejscu lub Włodzimierska № 10, mieszkania 5. 19077

Mieszkania letnie w Inowłodzu nad rzeką Pilicą. Większe i mniejsze, do wynajęcia z umeblowaniem. Doktor, restauracja, sklep spożywczy na miejscu. Ceny przystępne. Wiadomość w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana et Frendlera, Senatorska 26. 1831r

Od 1-go 2 pokoje z kuchnią rs. 12 m., pokoje kawalerskie od rs. 8. Pańska 86. 18465

Pokój z meblami, usługą i samowarem, zaraz do najęcia. Marszałkowska 139, m. 5. 18939

Letnie mieszkanie tanio, zaraz za Promenadą Belwederską w pałacyku Jedlin: jedno 6 pokoi, lub dwa po 3 i 2 pokoje, w ogrodzie cieniastym czteremorgowym. Stacja tramwaju. Niecała 2, m. 13, od godz. 9 do 4-ej. 19235

Na letnie mieszkanie przyjmuję panienki, tanio. Okolica lesista, kąpiele w Bugu. Hoża 7—53, od 10—6. 19111

Pokój przy rodzinie dla kawalera. Nowogrodzka 9, m. 19. 19113

Poszukuje się letniego mieszka., z 2 pokojami i kuchnią, przyzwoicie umeblowanych, z łatwą komunikacją z Warszawą, w cenie do 120 rs.—Oferty składać w kantorze Kurjera pod lit. D. R. J. 19216

Powietrze wyborne, kąpiele rzeczne, mieszkanie letnie, tanio, nad Pilicą. Statkami codziennie. Wiadomość: W-ny Meyer, dyrektora poczt-telegrafów w Warszawie. 19143

Pokój, przedpokój, kuchnia, z meblami lub bez, 1 lipca. Wilcza 25. 1903r

Sklep okazały z wystawą potrzebny w bliskości placu Teatralnego lub Wierzbowej. Oferty pod X. X. w biurze ogłoszeń. 1885r

Sklep, w którym od lat kilku znajduje się sprzedają pieczywa, do wynajęcia od 1-go lipca. Marszałkowska № 95. 17526

Salon, gabinet, przedpokój, elegancko umeblowane, zaraz, obok kolumny Zygmunta. Podwale 4. 18894

Trzy pokoje do wynajęcia na lipiec i sierpień za 40 rs. Wiadomość: ul. Senatorska № 11, mieszkania 22. 1878r

Z powodu wyjazdu 5 pokoiów, razem lub częściowo, z meblami lub bez, blisko Marszałkowskiej, do wynajęcia zaraz, na dwa miesiące. Wiadomość u Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 1898r

2 pokoje z kuchnią, od frontu, do wynajęcia od 1 lipca, razem lub oddzielnie.—Trębacka 1, m. 6. 19181

5 pokoiów, pasaż, waterklozet, na parterze; 54 pokoje pierwsze piętro; 2 pokoje z wszelkimi wygodami na 1, 3 i 4 piętach, do wynajęcia od 1-go lipca. Krucza 13. 19278

6 i 5 pokoi na pierwszym piętrze od frontu, z wszelkimi wygodami, w domu skanalizowanym, do wynajęcia od 1 lipca r. b. Marszałkowska № 95. 18866

Boniesienia rozmaite.

Akuszka Sobieska przyjmuję na słabość lub kurację sekretnie. Zórawia 9. 18374

A) Kuprowadz, przewoź mebli i różnych towarów, podejmuje się kantor składu węgla. Chmielna 51. 1765r

Fabryka staniów trykotowych i fryz, 19 Senatorska, m. 7, C. Leski, poleca: Jersey w wielkim wyborze; zakłady z nowych materiałów; ubiorki modne i piękne; wolanty (belouse) tanie, woalki najnowsze, oraz plusje i karbuje wszelkie wolanty, koronki i t. d. 18829

Fortepian koncertowy do wynajęcia, rs. 4.—Chmielna 52, m. 3. 19158

Jest do oddania chłopek na własność, ładny, mający lat dwa. Wiadomość w każdym czasie, Piękna № 31, mieszkania 33. 18960

Nagrodę otrzyma znalazca złotej bransoletki z medalionem „oficerski pogon”, z fotografią, zgubioną na ulicy Bielańskiej wieczorem 26-go czerwca. Ulica Dzika, więzienie wojskowe, porucznik Czerleniewski. Uprasza się pp. jubilerów o zwrócenie uwagi. 19172

Poszukuje towarzyszy do Zoppot. Koszt wspólny. Świętokrzyska № 9, 12, między 10—12. 19066

Psom Australskie mydło Restytucyjne. Mirosławski, Elekoralna 5. 18778

Potrzebuję pożyczkę sumę do 300 rs., spłacać ratami kwartalnie w ciągu roku—procent dam 20%, poręczenie bardzo dobre. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Potrzebuję.” 18372

Specjalna pracownia obuwia męskiego i damskiego W. Niegowskiego, Aleja Jerozolimska № 78, przyjmuje wszelkie obstarunki, oraz posiadam robotę gotową. Ceny umiarkowane. 18921

Warsztat szewski Teodora Centnerszvera, Woria 10, posiada obuwie gotowe, przyjmuje obstarunki, naprawy. 1888r

Wachlarz 10,000 na letnie mieszkanie od 5 kop. sztuka, oraz wielki wybór parasoli i parasolek, poleca Edouard Coqui, Wierzbowa 6. 18883

Z) Warszawska fabryka gorsetów, J. Le-nartowski, Krakowskie-Przedmieście № 23 róg Trębackiej, poleca gorsety: zgrabne, trwałe i tanie. Dla uczennic ustępuje się 10%. 1567r

Z) Wyprowadz z powodu zupełnego zwinięcia interesu, sprzedaje się po znacznie niższej cenie obuwie damskie i dziecięce, magazyn Józefa Zbrożka, Bielańska № 13.—Tamże do sprzedania szafy sklepowe, urządzenie gazowe: 6 krzeseł maszyn tapicerskiej roboty, szylidy wystawa żelazna. 19041